Cena gazety: 4,50 zł (5% VAT) Nr 01 (1108) 7 - 13 stycznia 2025 r.

ISSN: 1644-0579
Nr ind: 288764
9 771644 057507
N 1553
facebook.com/NOWaGazetaBilgorajska

NOWa gazeta biłgorajska

Teraz jesteśmy co tydzień!

nowa@gazetabilgoraj.pl gazetabilgoraj.pl

STRONA 16

Jasełka na wesoło na deskach BCK. Na scenie biłgorajscy artyści

Biłgoraj / Aleksandrów / Biszcza / [illegible]raj / [illegible]w / Księ[illegible] / Łukowa / Obsza / Tarnogród / Tereszpol / Turobin / [illegible]ok Górny

STRONA 5

Co jeśli Romanowski straci poselski mandat? Wystrzeli parę karier!

STRONA 10/11

Rozmowa tygodnia: Artysta z pasji i zamiłowania. Jan Pastuszek z Józefowa wydobywa serce z kamienia

Dziesiątki dzieci z Ziemi Biłgorajskiej czekają na pomoc. Przekaż 1,5% lub darowiznę

STRONA 8/9

KAROLEK ZIOMEK ma 4 miesiące. Przeszedł już dwie operacje serca i walczy o życie. Szansą jest operacja w USA

MIKOŁAJ SARZYŃSKI 7 lat (Majdan Stary, gm. Księżpol): rozlany glejak pnia mózgu

IGA KARCZMARCZYK (Biłgoraj): rdzeniowy zanik mięśni (SMA)

MATEUSZ FERĘC 10 lat (Biłgoraj): wrodzona wada serca, zespół Fallota, zespół porażenny nieokreślony, wodogłowie

Aleksandrów: Budżet gminy uchwalony. Wójt Borowiec mówi o „krótkiej kołdrze finansowej gminy”

STRONA 20

Fatalny początek zimy w powiecie

STRONA 3/4

Osobówka na dachu, bus w rowie, czołówka na drodze wojewódzkiej. Pierwszy w tym roku śnieg nie rozpieszczał kierowców.

Na co gmina Biłgoraj wyda 24 mln zł? Jest budżet na 2025 rok

STRONA 7

W Obszy budżet bez deficytu. Wójt Placek: To fenomen!

STRONA 19

BIL

eprasa.pl 9f1e9564e3

S T O P K A

NOWa biłgorajska

„Nowa Gazeta Biłgorajska"

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20,
21-306 Czemierniki

Kontakt:
Mail: nowa@gazetabilgoraj.pl

Redakcja
Mateusz Orzechowski
(redaktor naczelny)

Natalia Raćaitis
(redaktor prowadząca)
780 029 973

Anna Komada
Kacper Kyc

Sport:
Tomasz Zalewa 791 132 007

Współpracownicy:
Michał Kańkowski

Marketing i reklama:
Anna Borowiec
(dyrektor ds. marketingu)

Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434,
mokrzycka@24wspolnota.pl

Ogłoszenia i reklama:
Agata Badziak
tel. 517 070 803,
badziak@24wspolnota.pl

OGŁOSZENIA DROBNE DO GAZETY PRZYJMUJEMY:

BIŁGORAJ
Armii Kraków 84

JÓZEFÓW
ul. Wojska Polskiego 6

LICZBA TYGODNIA

2025

- nowy rok, nowe szanse, nowe początki. Witamy w Nowym Roku!

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile. Wskali od jednego do pięciu.

Cztery gwiazdki otrzymują biłgorajscy seniorzy z Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Biłgoraju, którzy niosą magię świąt, gdzie tylko się da. Kolędowali i występowali już w Urzędzie Miasta, Biłgorajskim Centrum Kultury. Planują występ w Muzeum, byli w biłgorajskiej szkole ze świątecznymi warsztatami. Dziękujemy za Wasze zaangażowanie i czekamy na więcej!

Strażacy z Dereźni wkraczają do akcji. Będą walczyć o Mikołaja

Mikołaj Sarzyński to dzielny siedmiolatek, który stanął do walki jak prawdziwy wojownik - walczy z glejakiem mózgu. Jednak w tej batalii siły nie są równe i chłopiec potrzebuje wsparcia. Dlatego do akcji wkraczają strażacy z OSP w Dereźni. Oto, co wymyślili.

Ochotnicza Straż Pożarna w Dereźni (gm. Biłgoraj) ogłasza zbiórkę puszek na leczenie i rehabilitację Mikołaja Sarzyńskiego, siedmioletniego chłopca, który dzielnie walczy z nowotworem mózgu, aby tę walkę wygrać, potrzebuje wsparcia.

- Ludzie dobrej woli proszeni są o włączenie się do akcji poprzez udział w zbiórce puszek - kontener na puszki będzie ustawiony przed remizą OSP w Dereźni do 20 stycznia - przekazują strażacy.

Mikołaj Sarzyński z Majdany Starego walczy z glejakiem mózgu. Jest to grupa nowotworów ośrodkowego układu nerwowego. Terapie i związane z nimi pobyty w szpitalach są wyczerpujące dla siedmiolatka. I chociaż nie może spędzać czasu tak, jak jego rówieśnicy, nie poddaje się. Wraz z rodzicami walczy o swoje marzenia. Nie poddają się także Strażacy z OSP w Dereźni i z innych jednostek z terenu gminy Biłgoraj, którzy włączyli się w akcję pomocy dla Mikołaja. Leczenie jest bardzo kosztowne, dlatego każda pomoc jest ważna.

Anna Komada

Fot.plakat

Mikołaj Sarzyński, 7 lat (Majdan Stary, gm. Księżpol): rozlany glejak pnia mózgu, Fundacja Siepomaga Numer rachunku 30 2490 1028 3587 1000 0066 2817 Tytułem Darowizna Mikołaj lub na internetową zbiórkę: www.siepomaga.pl/mikolaj-sarzynski

Kolędowanie w Muzeum Ziemi Biłgorajskiej

Dyrektor Muzeum Ziemi Biłgorajskiej w Biłgoraju oraz członkowie Uniwersytetu III Wieku zapraszają na Koncert Kolęd „Kolędowanie - Retrospekcje i Inspiracje", który odbędzie się 10 stycznia (piątek) o godzinie 17 w budynku muzeum przy ul. Kościuszki 87 w Biłgoraju.

Natalia Račaitis

Fot.plakat

Co, gdzie, kiedy?

STYCZEŃ 10 PT. — Godz. 17, **koncert kolęd UTW, Muzeum Ziemi Biłgorajskiej,** wstęp wolny

STYCZEŃ 11 SOB. — Godz. 9-12, **akcja poboru krwi,** GOK w Księżpolu

STYCZEŃ 12 NIEDZ. — Godz. 11, **Koncert kolęd**, kościół w Dąbrowicy

STYCZEŃ 12 NIEDZ. — Godz. 15, **Wspólne śpiewanie kolęd i pastorałek**, Dąbrówka, remiza OSP

STYCZEŃ 12 NIEDZ. — Godz. 15, **gminny koncert kolęd „O Złotą Gwiazdę Betlejemską"**, GOK w Obszy

STYCZEŃ 12 NIEDZ. — Godz. 9, **Charytatywny Turniej Noworoczny OPEN „Gramy dla Mikołaja Sarzyńskiego"** Biłgoraj, OSiR, wpisowe minimum 200 zł

CYTAT TYGODNIA

Jan Pastuszek

Żeby osiągnąć swój cel, potrzebne są lata pracy. I trzeba lubić to, co się robi. Jeśli się nie lubi, tylko idzie z jakiegoś innego powodu, nic z tego nie będzie.

DO WYNAJĘCIA
powierzchnia biurowa
od 15 do 50 m²
Biłgoraj, ul. Komorowskiego 25
602 127 870

BIL

eprasa.pl 9f1e9564e3

Biłgoraj powitał Nowy Rok

Oficjalnego miejskiego sylwestra w Biłgoraju nie ma już od wielu lat. Ale mieszkańcy nadal chętnie i licznie przychodzą pod ratusz, by żegnać stary i witać nowy rok. Moment przejścia z 2024 do 2025 roku uchwycił na zdjęciach i filmie Piotr Kowalczyk. Tak świętowała, a później komentowała Ziemia Biłgorajska.

Natalia Račaitis

Fot.Piotr Kowalczyk

Fot.Piotr Kowalczyk

Fot.Piotr Kowalczyk

WASZE KOMENTARZE

Mikołaj Dąbrowski: Trochę słabo że kolejna władza a ludzie sami muszą przed rynkiem zapewniać zabawę, miasto mogłoby zorganizować jakąś muzykę czy zwykłe odliczanie
Artur Król: może i tak ale zaraz znajdą się marudy ze to kosztuje i „że z naszych pieniędzy" idzie na głupoty... ludziom nie dogodzisz
Mikołaj Dąbrowski: patrząc ile osób mimo tego przychodzi co roku świętować na rynek to można znaleźć naprawde wiele kosztownych innicjatyw nie ciszących się taką popularnością. A wystawienie głośników z odluczaniem i kilkoma piosenkami to nie jest jakaś potężna inwestycja
Danuta Iwańczyk: TAAK a teraz większość ludzi szuka swoich czworonożnych Przyjaciół
Andrzej Szymański: jak się nie umieją zająć swoimi pupilami to nie powinni ich mieć w ogóle
Elżbeta Elżbieta kiedyś coś było, ale to lata temu, oszczędzają

Bus w rowie, osobówka na dachu.
Tak zaczęła się zima na Ziemi Biłgorajskiej

Nieciekawie zaczęła się zima na Ziemi Biłgorajskiej. Pierwsze opady śniegu pojawiły się 2 stycznia, a na naszych drogach doszło do dwóch groźnych zdarzeń.

W czwartek, 2 stycznia, wieczorem samochód osobowy dachował w miejscowości Ratwica (gm. Biłgoraj) na trasie między Wolaninami a Tereszpolem. Na miejscu pracowały dwa zastępy JRG Biłgoraj oraz OSP Tereszpol-Zaoręda.

Biłgorajscy strażacy przekazali nam, że następnego dnia, w piątek 3 stycznia, przed południem na drodze wojewódzkiej nr 853 między Aleksandrowem a Józefowem bus wypadł z drogi do rowu. Na miejscu interweniowała zastępy JRG Biłgoraj i OSP Majdan Nepryski oraz policja i zespół ratownictwa medycznego. Na szczęście nikomu nic się nie stało, poszkodowani opuścili pojazd o własnych siłach przed przyjazdem służb.

Natalia Račaitis

Fot.OSP Tereszpol-Zaoręda

Dachowanie w Ratwicy (gm. Biłgoraj) w pierwszych godzinach opadów śniegu

BIL

Urząd Pracy Biłgoraj

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Stolarz meblowy, Biłgoraj/Manufaktura mebli	1	4 666,00 zł	u
Nauczyciel przedszkola, Biłgoraj/Samorządowe Przedszkle nr 3	1	4 908,00 zł	u
Monter konstrukcji stalowych, Aleksandrów Trzeci/POSET	1	4 666,00 zł	u
Stolarz meblowy, Turobin/Puławski	1	7 000,00 zł	u
Pomocnik piekarza, Goraj/BOCHEN	1	4 666,00 zł	u
Sprzedawca w stacji paliw, Bukowina	0,5	2 150,00 zł	u
Monter/konserwator instalacji wentylacyjnych i klimatyzacyjnych, Biłgoraj/ DMD-WENT		4 700,00 zł	u
Hydraulik, Biłgoraj/DMD -WENT		4 700,00 zł	u
Psycholog, Lipiny Dolne	0,5	3 000,00 zł	u
Psycholog, Księżopol/SP	0,5	2 700,00 zł	u

u – umowa o pracę

eprasa.pl 9f1e9564e3

Pożar w Panasówce. Na miejscu osiem zastępów straży

Do groźnego pożaru doszło w niedzielę, 5 stycznia, w Panasówce w gminie Tereszpol.

Z ogniem przez kilka godzin walczyło w sumie osiem zastępów straży pożarnej z PSP Biłgoraj oraz OSP z dwóch gmin.

Zgłoszenie o pożarze w Panasówce wpłynęło w niedzielę, 5 stycznia, przed godziną 7:00. Palił się kompleks budynków gospodarczych.

- Na miejsce zadysponowano osiem zastępów straży pożarnej - **potwierdza PSP w Biłgoraju.**

Akcja gaśnicza trwała kilka godzin. Na szczęście nie było ofiar, trwa szacowanie strat. Z ogniem walczyły: dwie jednostki JRG Biłgoraj, dwie jednostki OSP Tereszpol -Zaorenda, OSP Lipowiec, OSP Gromada, OSP Szozdy i OSP Hedwiżyn.

Natalia Račaitis

Fot.OSP Gromada

Z ogniem walczyło 8 zastępów straży pożarnej

Fot.OSP Gromada

W Panasówce płonął kompleks budynków gospodarczych

Fot.OSP Lipowiec

Strażacy przez kilka godzin walczyli z ogniem

Czołówka na drodze wojewódzkiej w Woli Dużej

Fot.Natalia Racaitis

Na miejscu zdarzenia pracowały cztery zastępy straży, policja i dwie karetki. Droga przez ponad dwie godziny była nieprzejezdna

Do niebezpiecznego zderzenia dwóch aut doszło w sobotę, 4 stycznia, na drodze wojewódzkiej 858 w Woli Dużej (gmina Biłgoraj).

Informację o zdarzeniu na DW 858 w Woli Dużej, na wysokości Ambry, służby otrzymały w sobotę około godziny 14. Doszło tam do zderzenia dwóch samochodów.

- Potwierdzam, że doszło do zderzenia dwóch aut, dwie osoby są poszkodowane - potwierdził dyżurny PSP w Biłgoraju.

- Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że 47-letnia kierująca hondą na łuku drogi straciła panowanie nad pojazdem i zderzyła się czołowo z renaultem, którym kierował 49-letni mężczyzna - mówi asp. Joanna Klimek z KPP w Biłgoraju.

Kierowcy zostali przetransportowani do szpitala. Po badaniach okazało się, że nie odnieśli poważnych obrażeń. Zdarzenie zakwalifikowano jako kolizję. Na miejscu zdarzenia pracowały: dwa zastępy JRG Biłgoraj, dwa zastępy OSP (Sól i Tereszpol Zaoręda), policja i dwie karetki. Droga przez ponad dwie godziny była nieprzejezdna.

Natalia Račaitis

Tak się budował Biłgoraj. Mieszkańcy pamiętają

Fot.Jerzy Serafin

Piękne zdjęcia starego Biłgoraja znajdują się w zbiorach Jerzego Serafina

Jerzy Serafin, mieszkaniec Biłgoraja, od ponad 40 lat zbiera i porządkuje zdjęcia Ziemi Biłgorajskiej. Jest autorem fotograficznej historii miasta Biłgoraja i biłgorajskich wsi. W jego zbiorach znalazły się takie oto perełki z czasów budowy ulicy Batalionów Chłopskich w Biłgoraju.

Natalia Račaitis

Tomasz Gora: *Mój dziadzio odbudowywał Biłgoraj po opuszczeniu Majdanka.*
Andrzej Żurowicz: *Ja pamiętam ul.Kościuszki i Lubelską . Byłem naocznym świadkiem. To były lata chyba 1957-1960.*
Jan Kupczak: *Mój tato pracował przy odbudowie Biłgoraja*

Fot.Jerzy Serafin

Pierwszy po prawej p. Czubek z Czerwonego Krzyża, wybrukował cały Biłgoraj na kolanach

PRM Kazimierz Ludwik (pierwszy z lewej) przy odbudowie Biłgoraja

Fot.Jerzy Serafin

Mieszkańcy odbudowują zniszczony Biłgoraj

Fot.Jerzy Serafin

Budowa ul. Batalionów Chłopskich

BIL

eprasa.pl 9f1e9564e3

Co jeśli Romanowski straci mandat? Wystrzeli parę karier!

Media spekulują, dywagują, zastanawiają się jak zakończy się historia Marcina Romanowskiego. Jest o czym rozmawiać, bo sprawa posła Ziemi Biłgorajskiej nabrała charakteru międzynarodowego. Ale i lokalnie to duży temat. Bo gdyby Romanowski stracił mandat, kilka osób z pewnością na tym skorzysta.

Fot. andrzejpowaczyk

Prokuratura szuka posła Romanowskiego

Prokuratura Krajowa stawia poważne zarzuty związane z Funduszem Sprawiedliwości i ściga posła listem gończym i Europejskim Nakazem Aresztowania, ale Romanowski uzyskał azyl polityczny na Węgrzech. Byłemu wiceministrowi grozi nawet 25 lat pozbawienia wolności. Będąc na emigracji zrzekł się diety poselskiej (piszemy o tym w artykule poniżej). A co jeśli poseł, oprócz diety, stracił również mandat?

Widmo awansów w powiecie. Jeśli Romanowski straci mandat

Załóżmy, całkowicie hipotetycznie, że poseł Romanowski zostanie prawomocnie skazany. Hipotetycznie może się to zdarzyć jeszcze w tej kadencji. Trafi do więzienia i straci mandat. Lub, całkowicie hipotetycznie, idąc za ciosem, po zrzeczeniu się wynagrodzenia, sam zrzeknie się mandatu posła. Taki obrót sprawy może to wstrząsnąć hierarchią w naszym starostwie powiatowym. Kilka osób z pewnością skorzysta.Osobą, która - jakkolwiek to zabrzmi - skorzysta jako pierwsza, będzie Beata Strzałka, obecnie wicestarosta biłgorajski. To ona, po tym jak Monika Pawłowska zgarnęła mandat o Kamińskim, jest pierwsza na liście PiS do objęcia mandatu posła w okręgu 7. Można przyjąć za pewnik, że nie będzie miała żadnych moralnych obiekcji, by wziąć mandat po „koledze". Przypomnijmy, że spora część tarapatów Romanowskiego zaczęła się, gdy policja, szukając zaginionych plakatów wyborczych Strzałki, trafiła do garażu w Aleksandrowie, gdzie w podejrzanych okolicznościach drukowały się między innymi plakaty Romanowskiego.

Strzałka pójdzie do Sejmu. Co dalej?

Beata Strzałka idzie do Sejmu. W powiecie zwalniają się dwa stołki: Strzałka jest radną powiatową oraz wicestarostą, a tych funkcji z mandatem posła łączyć nie można. Wybór Strzałki do Zarządu Powiatu zakłócił pewien układ poprzedniej kadencji. Jeśli „porządek" z poprzedniej kadencji miałby zostać przywrócony, skorzystać może Tomasz Rogala, który poleciał z funkcji wicestarosty na rzecz Beaty Strzałki. Jeśli Rogala „awansuje", zwolni się stołek etatowego członka zarządu. Na ten z pewnością ochotę miałby radny powiatowy Andrzej Łagożny, który w tej kadencji musiał zrobić miejsce dla „etatowego" Bartłomieja Świtały. A że w poprzedniej kadencji Łagożny był „nieetatowym", to awans byłby niejako podwójny.

Pierwszy pod kreską

No i jeszcze wolny (hipotetycznie) mandat radnego powiatowego. Beata Strzałka została wybrana w okręg wyborczym nr 1. Weszła z hukiem do rady powiatu zdobywając 1732 głosy, a razem z nią, z tego samego okręgu, Andrzej Łagożny (929 głosów). Gdyby Strzałka zrzekła się mandatu radnej na rzecz mandatu poselskiego, pierwszy pod kreską jest znany biłgorajski przedsiębiorca z branży elektrycznej Kazimierz Ordecki, który w wyborach samorządowych zdobył 588 głosów.

Natalia Račaitis

Romanowski zrzeka się poselskiego wynagrodzienia. Chce być posłem niezawodowym

Poszukiwany listem gończym i Europejskim Nakazem Aresztowania poseł Marcin Romanowski opublikował oświadczenie, w którym poinformował, że zrzeka się wynagrodzenia „zawodowego posła".

Pismo opublikowane przez Marcina Romanowskiego w mediach społecznościowych datowane jest na 2 stycznia, a jako miejsce poseł podaje Budapeszt. Jako główny adres kontraktowy poseł Romanowski podał adres swojego biura poselskiego w Biłgoraju.

Romanowski chce być posłem niezawodowym. Co to oznacza?

„Uprzejmie informuję, że zrzekam się wynagrodzenia wynikającego ze statusu posła „zawodowego". Jednocześnie pragnę zapewnić, że jako poseł „niezawodowy" z jeszcze większą determinacją i zaangażowaniem będę realizował mandat poselski powierzony mi w wyborach powszechnych. Swój mandat poselski zamierzam wykonywać na emigracji, uznając, że w ten sposób mogę skuteczniej służyć mojej Ojczyźnie, a także mieszkańcom mojego regionu, wschodniej Lubelszczyzny. Decyzja ta wynika z prześladowań politycznych, których doświadczam od kilku miesięcy ze strony reżimu koalicji rządzącej od 13 grudnia. Mam głęboką nadzieję, że moja działalność przyczyni się do odzyskania Polski dla zwykłych obywateli, zwłaszcza poprzez przywrócenie rządów prawa. Kluczowe jest umożliwienie legalnym prezesom sądów i szefom prokuratur pełnienia ich funkcji, zaprzestanie manipulacji składami sędziowskimi, publikowanie i realizowanie wyroków Trybunału Konstytucyjnego oraz wszystkich, a nie tylko wybranych, orzeczeń Sądu Najwyższego" - pisze w oświadczeniu poseł Romanowski.

Kim jest „poseł niezawodowy"?

Na stronie internetowej Sejmu czytamy, że pojęcie posła „zawodowego" i „niezawodowego" nie mają definicji ustawowej - są używane w publicystyce.

„Najczęściej przyjmuje się, że posłem zawodowym jest ten parlamentarzysta, który pobiera uposażenie poselskie w pełnej wysokości, co oznacza, że „poselska pensja" jest jego wyłącznym lub głównym źródłem dochodów" - czytamy na stronie Sejmu.

Uposażenie poselskie wynosi 12.826,64 zł brutto, a dieta parlamentarna 4.008,33 zł brutto.

Nadal chce wspierać mieszkańców Biłgoraja...

Poseł Ziemi Biłgorajskiej zapewnia, że nadal pracuje między innymi za pośrednictwem biura poselskiego w Biłgoraju.

„Zapewniam, że niezależnie od wszelkich działań legislacyjnych, które w mojej ocenie są sprzeczne z Konstytucją i prawem międzynarodowym, a mają na celu uniemożliwienie mi wykonywania mandatu poselskiego (w tym składania interpelacji, zapytań, interwencji poselskich czy wspierania za pośrednictwem moich biur mieszkańców Biłgoraja, Hrubieszowa i innych miejscowości wschodniej Lubelszczyzny) będę z determinacją i zaangażowaniem dążył do realizacji powyższych celów w służbie dobra wspólnego, jakim jest Rzeczpospolita Polska" - pisze Marcin Romanowski.

Co dalej?

Zrzeczenie się statusu posła zawodowego przez Marcina Romanowskiego skomentowała w mediach Katarzyna Karpa-Świderek, dyrektor sejmowego Biura Obsługi Mediów.

- Sprawa jest bezprecedensowa i o tym, jaka procedura powinna się dokonać, prawdopodobnie rozstrzygnie Prezydium Sejmu przed najbliższym posiedzeniem Izby we wtorek - poinformowała.

Natalia Račaitis

Prokuratura Krajowa zarzuca Marcinowi Romanowskiemu (zameldowany w powiecie biłgorajskim) popełnienie 11 przestępstw, w tym udział w zorganizowanej grupie przestępczej i ustawianie konkursów na pieniądze z Funduszu Sprawiedliwości. Zarzuty wobec Romanowskiego dotyczą również przywłaszczenia pieniędzy w łącznej kwocie ponad 107 milionów złotych oraz usiłowania przywłaszczenia ponad 58 milionów złotych. Sąd zdecydował, że Marcin Romanowski trafi do aresztu na trzy miesiące

BIL

eprasa.pl 9f1e9564e3

Parafia Chrystusa Króla kolędowała z zespołem Communico

Fot.Kacper Kyc

Na parafialnej scenie wystąpił zespół Communico i lokalni artyści, wykonując znane i lubiane kolędy, które wprowadziły zgromadzonych w świąteczny nastrój

Fot.Kacper Kyc

Koncert przyciągnął ogromną publiczność

Koncert Kolęd w kościele Chrystusa Króla w Biłgoraju odbył się w niedzielę, 5 stycznia i przyciągnął liczną publiczność.

Na parafialnej scenie wystąpił zespół Communico i lokalni artyści, wykonując znane i lubiane kolędy, które wprowadziły zgromadzonych w świąteczny nastrój.

– Koncert kolęd i pastorałek w wykonaniu zespołu Communico oraz lokalnych artystów to doskonała okazja do integracji lokalnej społeczności, jak również muzyków, którzy na co dzień znają się i widują, jednak nie mają okazji wspólnie tworzyć muzyki. Wspólne kolędowanie przyniosło wiele radości zarówno wykonującym, jak i słuchaczom. Niezmiernie cieszył widok wielkiej ilości dzieci, które radośnie uczestniczyły w śpiewie, co oznacza, że dobrze wykonaliśmy nasze zadanie! – **mówi Sebastian Skoczyński, organista i główny organizator wydarzenia**.

Wśród muzyków wystąpił również Jarosław Kloc, dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej w Biłgoraju, który grą na akordeonie wzbogacił brzmienie koncertu. Publiczność nagrodziła artystów gromkimi brawami, doceniając ich talent i zaangażowanie. Wieczór kolędowy w Biłgoraju to piękny przykład inicjatywy, która umacnia wspólnotę i daje mieszkańcom możliwość wspólnego śpiewania w wyjątkowej oprawie muzycznej.

Kacper Kyc

Fot.Kacper Kyc

Kościół podczas koncertu wypełniony był po brzegi

Sebastian Skoczyński, organista i główny organizator wydarzenia: Niezmiernie cieszył widok wielkiej ilości dzieci, które radośnie uczestniczyły w śpiewie, co oznacza, że dobrze wykonaliśmy nasze zadanie!

Fot.Kacper Kyc

Wśród muzyków wystąpił również Jarosław Kloc, dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej w Biłgoraju

Fot.Kacper Kyc

W kościele rozbrzmiały kolędy i pastorałki inspirowane twórczością znanych artystów, takich jak Golec uOrkiestra, Enej czy Zakopower

Fot.Kacper Kyc

Koncert w parafii Chrystusa Króla to już doroczna tradycja

Żegnamy mieszkańców Ziemi Biłgorajskiej

Janina Skubis
93 l. zmarła 1 stycznia

Teresa Bożena Lesisz
81 l.
zmarła 2 stycznia

Stefania Rapa
88 l.
zmarła 30 grudnia

Maria Gardyjas
65 l.
zmarła 31 grudnia

Janina Sral
89 l.
zmarła 27 grudnia

R E K L A M A

SURMA
DOM POGRZEBOWY
KAMIENIARSTWO

USŁUGI POGRZEBOWE I KAMIENIARSKIE
NA CMENTARZU
PARAFIALNYM I KOMUNALNYM
PRZY ULICY LUBELSKIEJ

23-400 Biłgoraj, ul. Lubelska 52
tel. 84 686 07 65, tel. 24h 502 965 025,
www.bmsurma.com.pl

BIL

eprasa.pl 9f1e9564e3

Na co gmina Biłgoraj wyda 24 mln zł? Jest budżet na 2025 rok

Fot.Powiat biłgorajski

W sesji budżetowej gminy Biłgoraj udział wziął starosta biłgorajski Andrzej Szarlip, który podkreślał dobrą współpracę między samorządem powiatu i gminy. Starosta poinformował, że w 2025 w budżecie powiatu zabezpieczono łącznie 374 tys. zł na budowę chodników w Andrzejówce, Bukowej i Wolaninach

Budżet gminy Biłgoraj opiewa prawie na 100 mln zł. Ale i wydatki są ogromne i nie obyło się bez kredytu. W napiętym budżecie gminy wygospodarowano prawie 24 mln zł na inwestycje.

Budżetu gminy Biłgoraj na 2025 rok:

dochody

99 mln 726 tys. zł

wydatki

107 mln 738 tys. zł

(z tego wydatki bieżące to 83,88 mln zł i wydatki majątkowe w kwocie 23,84 mln zł)

deficyt

8 mln zł

kredyty i pożyczki

8 mln zł

Radni rady gminy Biłgoraj jednogłośnie i bezdyskusyjnie 30 grudnia uchwalili budżet gminy Biłgoraj na 2025 rok. Jak będą wyglądały finanse gminy w tym roku? Łączna kwota planowanych dochodów budżetu gminy Biłgoraj w 2025 roku wynosi **99 mln 726 tys. zł**. Wydatki budżetu gminy zaplanowano w kwocie **107 mln 738 tys. zł** (z tego wydatki bieżące to 83,88 mln zł i wydatki majątkowe w kwocie 23,84 mln zł) Deficyt gminy wyniesie **8 mln zł i na taką samą kwotę zaplanowano kredyty.**

Wójt: tych kosztów można było uniknąć

Na inwestycje w 2025 gmina przeznaczy 23 mln 849 tys. zł. Główne obszary na jakie pójdą pieniądze to: infrastruktura wodociągowa wsi **4,2 mln zł**, infrastruktura sanitacyjna wsi **2,9 mln zł**, transport i łączność **12,9 mln zł** (z czego na drogi powiatowe **3,45 mln zł** i na drogi gminne **9,5 mln zł** ,oświetlenie ulic, placów i dróg **1,17 mln zł**).

Wójt Dariusz Świerczyński, dziękując za jednomyślność, zauważył, że tak dużego kredytu można było uniknąć. Wyliczył koszty, które zostały poniesione przez decyzje podjęte w poprzedniej kadencji.

- Z przykrością stwierdzam, że pewnych wydatków i kosztów można było uniknąć: prawie 2 mln na wykup gruntów w Majdanie Gromadzkim i Hedwiżynie, likwidacja szkół stowarzyszeniowych, będzie to rocznie 2,7 mln zł, gdyby droga w Majdanie Gromadzkim została zrobiona rok wcześniej, zgodnie z przyznanym dofinansowaniem z Lasów Państwowych kosztowałaby gminę 1,6 mln mniej, na Dom Seniora w Dylach nie było pozyskanych funduszy i koszt wynosił 900 tys zł rocznie. Ponad 6 mln zł zostało wydane, a można było ich nie wydawać - **podkreśla Świerczyński.**

- Dziękuje wszystkim Państwu, że poparliście ten budżet - **podsumował wójt.**

Starosta: dzięki dobrej współpracy będą chodniki

Na sesji budżetowej w gminie Biłgoraj obecny był również starosta biłgorajski Andrzej Szarlip, który mówił o dobrej współpracy między samorządem powiatu i gminy Biłgoraj. Szarlip poinformował, że w Andrzejówce, Bukowej i Wolaninach będą realizowane inwestycje „chodnikowe".

- W tych miejscowościach, dzięki naszej bardzo dobrej współpracy z panem wójtem, będziemy mogli zrealizować ciągi dla pieszych i dla rowerów - **mówił Szarlip.**

Na budowę chodników w Bukowej i w Andrzejówce powiat wyłoży 287 tys. zł natomiast budowa drogi dla pieszych w Wolaninach (gm. Biłgoraj) będzie kosztować powiat 87 tys. zł.

Natalia Račaitis

BIL

Szczegółowe inwestycje planowane w gminie Biłgoraj w 2025 roku:

- budowa sieci wodociągowej i drogi gminnej od m.Bukowa do m.Ciosmy - **85 tys. zł**
- rozbudowa sieci wodociągowej w miejscowości Korytków Duży - opracowanie
- dokumentacji projektowo-kosztorysowej **20tys zł**
- rozbudowa sieci wodociągowej i kanalizacji sanitarnej w miejscowości Dąbrowica - **258 tys. zł**
- rozbudowa sieci wodociągowej w miejscowości Dyle - **150 tys. zł**
- rozbudowa sieci wodociągowej w miejscowości Wola Mała - opracowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej - **50 tys. zł**
- rozbudowa sieci wodociągowej i kanalizacji sanitarnej w miejscowości Okrągłe (II Linia zabudowy) - opracowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej - **25 tys. zł**
- wykonanie dokumentacji projektowej kanalizacji sanitarnej w Zagumniu (FS Dąbrowica) - **5 tys. zł**
- rozbudowa kanalizacji sanitarnej w miejscowości Bukowa- opracowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej - **15 tys. zł**
- rozbudowa sieci wodociągowej i kanalizacji sanitarnej w miejscowości Dąbrowica - **246,6 tys. zł**
- budowa pompowni ścieków wraz z opomiarowaniem na granicy Gminy Biłgoraj i Miasta Biłgoraj w miejscowości Okrągłe - opracowanie dokumentacji projektowo -kosztorysowej - **50 tys. zł**
- budowa kanalizacji sanitarnej w miejscowościach Nowy Bidaczów, Stary Bidaczów, Ruda Solska, Ruda Zagrody, Wola Dereźniańska - opracowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej - **480 tys. zł**
- budowa drogi dla pieszych przy drodze powiatowej w miejscowości Wolaniny - **170 tys. zł**
- budowa drogi dla pieszych przy drodze powiatowej w miejscowości Smólsko Małe - **180 tys. zł**
- wykonanie chodnika w miejscowości Wolaniny (FS Wolaniny) - **11,9 tys. zł**
- wykup nieruchomości gruntowej pod drogi gminne w sołectwie Dereźnia Zagrody - **36,8 tys. zł**
- wykonanie dokumentacji projektowej drogi gminnej wraz z oświetleniem (FS Korczów) - **25,2 tys. zł**
- wykonanie chodnika do DW 835 oraz zatoki postojowej przy świetlicy wiejskiej w Majdanie Gromadzkim - **20 tys. zł**
- wykonanie dokumentacji projektowej na drogi gminne w sołectwie Okrągłe oraz wykonanie podziałów geodezyjnych (FS Okrągłe) - **17 tys. zł**
- wykonanie i utwardzenie drogi do garażu OSP w Starym Bidaczowie (FS Stary Bidaczów) - **15 tys. zł**
- budowa infrastruktury drogowej na terenach usługowo-przemysłowych w miejscowości Gromada- opracowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej - **128 tys. zł**
- modernizacja (przebudowa) drogi dojazdowej do gruntów rolnych w miejscowości Dąbrowica - **150 tys. zł**
- budowa dróg gminnych w miejscowości Okrągłe - opracowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej - **22,8 tys. zł**
- budowa drogi gminnej w miejscowości Korczów **1,75 mln zł**
- budowa drogi gminnej w miejscowości Brodziaki **570 tys. zł**
- budowa garażu dla OSP w Starym Bidaczowie - **80 tys. zł**
- budowa remizo-świetlicy w miejscowości Ruda Solska- opracowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej - **50 tys. zł**
- wymiana źródeł ciepła w budynku remizo-świetlicy w Bukowej oraz w budynku Szkoły Podstawowej w Woli Dereźniańskiej - **25 tys. zł**
- budowa boiska wielofunkcyjnego przy Szkole Podstawowej w Smólsku - WPF - **600 tys. zł**
- wymiana nieenergooszczędnych opraw oświetleniowych na terenie Gminy Biłgoraj - WPF - **894 tys. zł**
- budowa infrastruktury drogowej na terenach usługowo-przemysłowych w miejscowości Gromada- opracowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej - **32 tys. zł**
- rewitalizacja zdegradowanych obszarów poprzez budowę i wyposażenie świetlicy wiejskiej w Woli Małej - WPF - **30 tys. zł**
- budowa świetlicy w miejscowości Korczów- opracowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej - **50 tys. zł**
- wykonanie wiaty na placu zabaw (FS Nadrzecze) - **20 tys. zł**

eprasa.pl 9f1e9564e3

Zobacz człowieka w drugim człowie
Te dzieci z Ziemi Biłgorajskiej czeka

SZYMON MAŁEK
6 lat, (Korczów, gm. Biłgoraj): zespół Lowe`a

Fundacja „Serca dla Maluszka"
85 1160 2202 0000 0001 9214 1142
tytułem: 1351 Szymon Małek

KRS 0000387207, cel szczegółowy: 1351 Szymon Małek

DAWID KOŁPA
(Biłgoraj): wada serca VSD i ASD II,

Fundacja Słoneczko
89 8944 0003 0000 2088 2000 0010
tytułem: Dawid Kołpa, 1610/K

KRS 0000186434, cel szczegółowy: Dawid Kołpa, 1610/K

IGA KARCZMARCZYK
(Biłgoraj): rdzeniowy zanik mięśni (SMA),

Fundacja Avalon,
62 1600 1286 0003 0031 8642 6001
Tytuł przelewu
Karczmarczyk, 9867

KRS 0000270809, cel szczegółowy: Karczmarczyk, 9867

ADAŚ IWANEJKO
(Wola Mała, gm. Biłgoraj): dystrofia Mięśniowa Duchenne`a,

Fundacja Siepomaga
67 2490 1028 3587 1000 0022 8270
Tytułem:
Darowizna Adam Iwanejko

KRS 0000396361, cel szczegółowy: 0228270 Adam

JAŚ SPRYSAK
(Harasiuki): poparzenie II stopnia,

Fundacja Serce dla Maluszka
85 1160 2202 0000 0001 9214 1142
tytuł przelewu:
527 Jan Sprysak

KRS 0000387207, cel szczegółowy: 527 Jan Sprysak

KAROLEK ZIOMEK
4 miesiące (Księżpol, lubelskie): wrodzona wada serca - choroba Ebsteina,

Fundacja Siepomaga
23 2490 1028 3587 1000 0075 4705
Tytułem: Darowizna Karolek Ziomek

KRS0000396361
Cel szczegółowy:
1,5% 0754705 Karol

Napisał do nas pan Marian z Kolonii Sól z ważnym apelem. „Zamiast z dymem - na szczytny cel!" - pisze nasz Czytelnik, którego przeraża ogrom marnowanych w święta pieniędzy między innymi na fajerwerki. Pan Marian sugeruje, żeby w ramach noworocznego postanowienia, zamiast na płytkie przyjemności, przeznaczyć pieniądze na pomoc chorym i potrzebującym dzieciom.

„Trwa okres Bożego Narodzenia, czas radości i nadziei. Niestety, nie wszyscy będą ten czas przeżywać wesoło i radośnie, albowiem jest wiele osób, a szczególnie te najbardziej bezbronne i niewinne dzieci, które cierpią z powodu różnorakich chorób, które zagrażają ich życiu. Apeluję do tych wszystkich, którzy wydają niekiedy duże sumy pieniędzy na zakup różnego rodzaju fajerwerek, rac i petard. Pieniądze ulatują z dymem, szkodząc tym samym człowiekowi i matce naturze, z którą przyszło nam żyć. Zaniechajmy tych zakupów, a pieniądze przeznaczmy na szczytne i pożyteczne cele, pomoc chorym, a niekiedy bardzo chorym dzieciom!" - **pisze pan Marian.**

Nasz czytelnik sugeruje, że można zaoszczędzić trochę pieniędzy, rezygnując z bajecznie drogich wycieczek, dawania dużych nominałów na tacę, czy drogich hobby.

- Może by takie hobby zamienić na inne, służące drugiemu człowiekowi? - zastanawia się pan Marian.

Pan Marian przyznaje, że sporą część swojej niewielkiej emerytury przeznacza na pomoc chorym dzieciom. Po tym, jak w ubiegłym roku zobaczył w Nowej Gazecie Biłgorajskiej długą listę dzieci zbierających 1,5% podatku, postanowił, że wpłaci datek na każde dziecko. I już blisko rok czasu konsekwentnie realizuje swój cel. Rozbudował nasze zestawienie potrzebujących dzieci o numery kont fundacji, poprzez które można wspierać potrzebujących (w ubiegłym roku publikowaliśmy jedynie zestawienie numerów KRS do przekazania 1,5% podatku). Oto zaktualizowana lista potrzebujących dzieci z Ziemi Biłgorajskiej

- Zobacz człowieku człowieka w drugim człowieku - **prosi nasz Czytelnik.**

Natalia Račaitis

HANIA BOGDANOWICZ
13 lat (Biłgoraj): mózgowe porażenie dziecięce, padaczka objawowa z napadami polimorficznymi, opóźnienie rozwoju psychoruchowego w stopniu głębokim,

Fundacja Siepomaga
22 2490 1028 3587 1000 0007 3783
Tytułem: Darowizna Hania i Sylwia Bogdanowicz

KRS 0000396361
cel szczegółowy: 0073783 Bogdanowicz

ADA RAFAŁ
(Biłgoraj):

Fundacja Dzieciom Zdążyć z pomocą
42 2490 0005 0000 4600 7549 3994
Tytułem: 43831 Rafał Ada darowizna na pomoc i ochronę zdrowia

KRS 0000037904
cel szczegółowy:
43831 Rafał Ada

JAKUB CIEŚLA
17 lat (Tereszpol): dziecięce porażenie mózgowe czterokończynowe:

Fundacja Siepomaga
65 2490 1028 3587 1000 0020 9197
Tytułem:
Darowizna Jakub Cieśla

KRS 0000037904
cel szczegółowy: 9463 JAKUB MAREK CIEŚLA

KSAWERY SĘDŁAK
(Biłgoraj): przewlekła niewydolność oddechowa, miopatia miotubularna (genetyczną chorobą powodującą osłabienie mięśni całego ciała),

Fundacja Dzieciom Zdążyć z Pomocą
42 2490 0005 0000 4600 7549 3994
tytułem: 13298 Sedłak Ksawery darowizna na pomoc i ochronę zdrowia

KRS 0000037904, cel szczegółowy: 13298 SĘDŁAK KSAWERY

OLAF RYMARZ
11 lat (Tereszpol): miopatia,

Fundacja Siepomaga
26 2490 1028 3587 1000 0022 5128
Tytułem:
Darowizna Olaf Rymarz

KRS 0000037904
cel szczegółowy: Rymarz Olaf

MATEUSZ FERĘC
10 lat (Biłgoraj): wrodzona wada serca, zespół Fallota, zespół porażenny nieokreślony, wodogłowie,

Fundacja Siepomaga
79 2490 1028 3587 1000 0005 1805
Tytułem:
Darowizna Mateusz Feręc

KRS 0000769935
cel szczegółowy: Mateusz Feręc

MIKOŁAJ SARZYŃSKI
7 lat (Majdan Stary, gm. Księżpol): rozlany glejak pnia mózgu,

Fundacja Siepomaga
30 2490 1028 3587 1000 0066 2817

Tytułem
Darowizna Mikołaj Sarzyński

FRANIO BULAK
(Bukownica, gm. Tereszpol): mózgowe porażenie dziecięce,

Fundacja Avalon
62 1600 1286 0003 0031 8642 6001
tytułem: Bulak 10457

KRS 0000270809
cel szczegółowy: Bulak 10457

MACIUŚ LEJB
(Biłgoraj): całościowe zaburzenia rozwoju, zaburzenia głosu, mowy i choroby słuchu

Fundacja Pomocy Dzieciom i Osobom Chorym Kawałek Nieba
31 1090 2835 0000 0001 2173 1374
tytułem:
3821 pomoc dla Maciusia Lejb

IGA PAWELEC
9 lat (Biłgoraj): wada ośrodkowego układu nerwowego, hipoplazja ciała modzelowatego,

41 9585 0007 0010 022 0220 0026
tytułem: darowizna na leczenie i rehabilitację Igi Pawelec

KRS 0000394013
cel szczegółowy: Darowizna na leczenie i rehabilitację Igi Pawelec

BIL

eprasa.pl 9f1e9564e3

ku.
ają na pomoc

KAJA NIEMIEC
(Biłgoraj): przeszła zakażenie wirusem CMV oraz zdiagnozowano u niej rzadką mutację genu TBL1XR1,

Fundacja Avalon
62 1600 1286 0003 0031 8642 6001
tytułem: Niemiec 14704

KRS 0000270809
cel szczegółowy: Niemiec 14704

MAJA PUK
(Tarnogród), 6 lat: wrodzona cytomegalia,

Fundacja Serca dla Maluszka
85 1160 2202 0000 0001 9214 1142
tytułem: 2327 Maja Puk

KRS 0000387207
cel szczegółowy: 2327 MAJA PUK

KUBA OSUCH
(Aleksandrów): mukopolisacharydoza IVA,

Fundacja Siepomaga
10 2490 1028 3587 1000 0014 6555
Tytułem: Darowizna Jakub Osuch

KRS 0000396361, cel szczegółowy: 0146555 Jakub

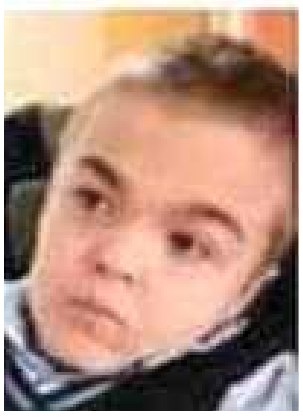

KUBA KULIK
16 l, (Tereszpol Kukiełki): Mukopolisacharydoza typu III A Sanfilippo.

Stowarzyszenie MPS
62 1240 6175 1111 0000 4568 0739
Tytułem : 33/JK/MPS/IIIA

KRS 0000060517
cel szczegółowy: 33/JK/MPS/IIIA

FRANIO KLUCHA
2 latka (Różaniec, gm. Tarnogród): wada kończyny dolnej - hemimelia strzałkowa podudzia lewego,

Fundacja Siepomaga
69 2490 1028 3587 1000 0024 1620
Tytułem
Darowizna Franio Klucha

KRS 0000396361
cel szczegółowy: 0241620 Franciszek

KUBA PAWĘZKA
7 lat (Biłgoraj): padaczka lekooporna, skolioza,

Fundacja Pomocy Dzieciom i Osobom Chorym Kawałek Nieba
31 1090 2835 0000 0001 2173 1374
Tytułem:
„1998 pomoc dla Kuby Pawęzki"

KRS 0000382243
cel szczegółowy: 1998 pomoc dla Kuby Pawęzki

BIL

Dramat rodziny z Księżpola. Ruszył wyścig z czasem

Karolek Ziomek z Księżpola ma 4 miesiące. Chłopiec przeszedł już dwie operacje serca i nadal walczy o życie. Lekarze zdiagnozowali u niego ultrarzadką chorobę serca. Szansą dla Karolka jest operacja w USA, na którą musi wyjechać natychmiast.

Karolek Ziomek ma 4 miesiące. Przeszedł już dwie operacje serca i walczy o życie. Szansą jest operacja w USA

Rodzice Karolka o chorym serduszku swojego synka dowiedzieli się jeszcze w czasie ciąży, w 29. tygodniu, podczas jednego z badań USG.

- Kardiolog od razu rozpoznała problem i przygotowywała nas na najgorsze! Nasz synek miał być z nami zaledwie przez chwilę. Byliśmy przerażeni, ale postanowiliśmy walczyć o niego z całych sił! - mówią zrozpaczeni rodzice.

Walka o serduszko od pierwszych dni

Karolek przyszedł na świat z ultrarzadkim zespołem Ebsteina, który stanowi mniej niż 1% wszystkich diagnozowanych wad serca.

- Poród miał odbyć się w szpitalu w Warszawie. W dniu planowanej wizyty stawiliśmy się w stolicy, 300 km od naszego domu. „Akcja porodowa jeszcze się nie rozpoczęła, możecie Państwo wracać „ – usłyszeliśmy. Jednak nasz synek postanowił urodzić się już nazajutrz. Nie zdążyliśmy. Karolek urodził się przez cesarskie cięcie w szpitalu powiatowym, w połowie drogi do Warszawy. Lekarze odbierający poród byli tak samo zestresowani, jak my. Jednak nasz synek był dzielny, jego serduszko już od początku podjęło walkę - opowiadają rodzice Gdy chłopca przetransportowano do Warszawy, niezwłocznie podłączono go pod tlen.

- Od tej pory mogliśmy widywać naszego noworodka jedynie przez 2 godziny dziennie! Przez 1,5 miesiąca. Karolek przeszedł w tym czasie dwie operacje. Pierwsza odbyła się w dziewiątej dobie jego życia i była próbą naprawienia zastawki trójdzielnej. Nieudaną. Druga operacja, dziesięć dni później, była krytycznie pilna, doszło do krwotoku wewnętrznego i lekarze musieli przykleić do jego serduszka łatkę. Karolek kolejny raz walczył o życie. I znów wygrał! Każda wizyta w szpitalu łamała nam serce, widok naszego dziecka z raną na serduszku, podłączonego do rurek i kabelków był straszny! Jeszcze gorsze były chwile, gdy musieliśmy go pożegnać - wspominają.

Szansą jest operacja w USA. Tam dali nadzieję

Obecnie rodzina przebywa w domu, ale wciąż co półtora miesiąca wracają do szpitala na kolejne kontrole i hospitalizacje. Lekarze w Polsce proponują Karolkowi przejście na serce jednokomorowe lub przeszczep serca.

- To trudne rozwiązania, które niosą za sobą wiele powikłań i ograniczeń w życiu. Nie chcemy tego dla synka... - mówią rodzice.

Dlatego skontaktowali się ze specjalistami z Pittsburgha w USA, którzy są światowymi ekspertami w leczeniu takich wad.

-Dali nam nadzieję – są gotowi podjąć się operacji, która uratuje drugą komorę serca Karolka, naprawią zastawkę trójdzielną i zamkną ubytek przegrody międzykomorowej. To rozwiązanie daje Karolkowi szansę na życie z sercem dwukomorowym i uniknięcie przeszczepu! - mówią z nadzieją rodzice.

Czas gra jednak ogromną rolę

- Lekarze w Polsce planują operację Glenna już za 2-3 miesiące, co oznacza, że musimy działać NATYCHMIAST! Wysłaliśmy wszystkie niezbędne dokumenty do Pittsburgha i czekamy na dokładny kosztorys operacji oraz leczenia. Wiemy jednak, że koszty będą ogromne, niemożliwe do pokrycia dla naszej rodziny. Dlatego bardzo prosimy o pomoc! Nigdy nie wybaczymy sobie, jeśli nie uda nam się podarować własnemu dziecku szansy na zdrowie i dobre życie. Będziemy wdzięczni jeśli usłyszycie nasze wołanie! Prosimy, wpłaćcie choć złotówkę lub udostępnicie tę zbiórkę - błagają rodzice Karolka.

Natalia Račaitis

Rodzice Karolka o chorym serduszku swojego synka dowiedzieli się w 29. tygodniu ciąży, podczas badania USG

Karolka można wesprzeć,
wpłacając datki na internetową zbiórkę
https://www.siepomaga.pl/karol-ziomek
lub na konto

Numer rachunku:
23 2490 1028 3587 1000 0075 4705
Tytułem:
Darowizna Karolek Ziomek

eprasa.pl 9f1e9564e3

Człowiek z pasją: Jan Pastuszek

Bez pasji łatwo się poddać. Z pas czasu na jedzenie czy picie, chce

Malarz. Rzeźbiarz. Sportowiec. Kolekcjoner. Powszechnie znany, ceniony i lubiany. Gościł niemal w każdej polskiej telewizji, a jego rzeźby trafiły w przeróżne zakątki świata. Kolekcjonuje osobliwe przedmioty, bo jak sam mówi, bardzo lubi wszystko, co piękne. Największe piękno wydobywa jednak z serca, kiedy rzeźbi w kamieniu.

Kiedy przekraczam próg domu artysty rzeźbiarza, Jana Pastuszka, czuję się jakbym przekroczyła drzwi innego świata. Na wzór podróży Alicji z Krainy Czarów, która wpadła wprost do króliczej norki, a potem nic nie było jak dawniej. Z domem Jana Pastuszka jest podobnie. Od progu widoczne jest zamiłowanie do sztuki i piękna. Obraz, nie żadne tam fotokopie, zdobią ściany korytarza i pokoju. Zachwycają ikony, krucyfiks wykonany z kości słoniowej, leciwy zegar i masywny stół przy którym można poczuć się jak na herbatce w innymi wymiarze. Albo na herbatce z królową *Kier Po drugiej stronie lustra*. Jest to dom z duszą, w którym nie mogło zabraknąć fantastycznego pieseczka. Jan Pastuszek wraz z żoną, uwielbiają zwierzęta. Zatem wita mnie niezwykły człowiek, magiczny dom i słodki zwierzak. Ściany pokoju zdobi sztuka. Osobliwa kolekcja, nad którą kontempluję dobra chwilę powstawała na przestrzeni lat, krócej niż cała „droga" artysty z Józefowa.

Długo zajmuje się pan rzeźbą?

- Od 1982 roku, od 9 grudnia. To wtedy została zarejestrowana jednoosobowa działalność gospodarcza, która istnieje do dnia dzisiejszego. Ale to nie było takie proste. Dzisiaj każdy może działać w dowolnym zawodzie, wystarczy się zarejestrować. Wtedy nie wolno było, jeśli nie miało się uprawnień. Zostać krawcem bez szkoły? Mowy nie ma! Nie w tamtych czasach. Bez szkoły krawieckiej albo dyplomu czeladniczego nie można było zostać krawcem. Ani zegarmistrzem. Kamieniarzem również nie mogłem być bez uprawnień. Musiałem zrobić kurs, zdać egzamin na czeladnika i wtedy dopiero zakładać firmę.

Dlaczego wybrał pan akurat taki kierunek?

- Zaciekawiał mnie ten temat. Wtedy było tu zagłębie kamieniarskie. Niemal w każdym gospodarstwie ktoś, coś z kamienia robił i ten kamień był obrabiany. A mnie fascynowało jak zrobić jakąś rzeźbę, w jaki sposób ożywić tę materię. Było trochę kamieniarzy, to chodziłem, przyglądałem się jak pracują. Myślałem wtedy: jeśli ktoś może to robić, dlaczego ja nie mogę zrobić czegoś podobnego. I rzeźbić. Ożywiać materię.

To trochę tak jak mówił Leonardo da Vinci...

... że wszystko jest w środku tylko niepotrzebne odebrać.

Czyli Pan też tak uważa?

- Dokładnie tak jest. A zaczęło się nieco dziwnie, bo jak szedłem do wojska, ojciec mówił: słuchaj synu, jeśli nie chcesz być ścigany i ganiany, to jak chcą pisarza, mów, że pięknie piszesz, jak chcą piekarza, mów, że najlepsze bułki pieczesz. Idź wszędzie, gdzie tylko cię chcą. I to na myśli miałem kiedy poszedłem do wojska. Jestem po elektryku w Biłgoraju. Pismo techniczne mieliśmy w szkole i byłem w tym dobry. A tam, pierwsze dwa, trzy dni, to już szukali dobrego gościa, który znał się na kaligrafii. Zobaczyli, że potrafię, no to, będziesz pisarzem. Potem kiedy żołnierze pisali listy, to na kopercie dodawałem jakiś piękny rysunek, widoczek. Była cenzura i nie umknęło to ich uwadze. Zobaczyli, że coś umiem. No to świetlica jest; udekorować, pomalować. Zobaczyli, że nasza kompania wygrywa w tych dekoracjach, to do pułkowej grupy, do plastyków pułkowych mnie dołączyli. Jak tam zacząłem z nimi działać to wiele się nauczyłem.

W jaki sposób?

- Tam wielu było po szkołach plastycznych, którzy na przykład nie zdali egzaminów. Mieli ogromną wiedzę o grafice, rzeźbie, o malarstwie, a ja „surowiec" byłem. Chciałem się uczyć, a oni nie skąpili mi wiedzy i chętnie o wszystkim opowiadali. Chłonąłem wiedzę jak gąbka. Jak się robi, co się robi. Mnóstwo pytań i nauki. Po ukończeniu wojska miałem już solidne podstawy do działania z rzeźbą.

Fot.Anna Komada

Jan Pastuszek, artysta rzeźbiarz z Józefowa, w młodości. Autoportret. Malarstwo to także forma, którą uprawia artysta

Można powiedzieć, że odbył Pan służbę wojskową i ukończył szkołę plastyczną.

- No... Może nawet więcej szkołę jak służbę. Więcej byłem plastykiem niż żołnierzem na poligonach czy wartach, bo tam potrzebowali do takich zajęć. Nawet bardzo.

Kiedy nadarzała się okazja, Pan podejmował wyzwanie, nie analizował, nie gdybał tylko działał.

- Tak. Brałem wszystko, co przychodziło, bo mnie to bardzo ciekawiło. I chciałem się uczyć. Pamiętam jak byłem zafascynowany tą wiedzą. Otwierałem usta i z uwagą słuchałem, żeby nie uronić ani słowa.

No właśnie. Bo stracone okazje lubią się mścić.

- Wiem coś o tym, byłem piłkarzem (śmiech). I podejmowanie tego „ryzyka", czy możliwości, które pojawiały się na Pana drodze, doprowadziły Pana do tego właśnie miejsca, czyli do rzeźby.

- Tak. Uzupełnię tylko, że równolegle pracowałem w zakładach metalowych, a działalność gospodarczą, czyli kamieniarstwo, uprawiałem po godzinach pracy. Mało tego, musiałem dostawać zezwolenie od dyrekcji, że mogę pracować po godzinach u siebie. Każdego roku starałem się o takie zezwolenie. W zakładach miałem tytuł mistrza i w zezwoleniu była klauzula, że owszem jest zgoda na drugą działalność, ale zawsze to zakład jest na pierwszym miejscu i kiedy wymaga tego sytuacja, muszę się stawić.

Nie miał Pan takich myśli, żeby zrezygnować ze swojej działalności skoro tyle problemów?

- Nie. Skąd. Poza pracą, grałem w piłkę w klubie w Długim Kącie. W szkole byłem lekkoatletą, biegałem w Ładzie biłgorajskiej. Byłem młody, aktywny. No jak rzucić

Fot.Anna Komada

Józefowskie „witacze" to także dzieło artysty Jana Pastuszka

Fot.Anna Komada

Jan Pastuszek przy posągu świętego Szarbelea. Rzeźba wkrótce zostanie przewieziona do Rzeszowa

Fot.Anna Komada

Pomnik marszałka Piłsudskiego na rynku w Józefowie to dzieło Jana Pastuszka

BIL

eprasa.pl 9f1e9564e3

sją praca idzie łatwiej, aż szkoda się tylko ożywić tę materię

wszystko? Brak ludzi to jest marazm. Strata czasu. Trzeba być z ludźmi. I to mnie trzymało. Mało tego, zakład metalowy to sam młody zakład. Średnia wieku wtedy to 25 lat. Jak nie pracować z takimi ludźmi? Przecież to sam kwiat gminy. Sama przyjemność.

Działał Pan trochę jak tornado.
- Bo tak trzeba. Trzeba brać życie za rogi, nie użalać się tylko, do przodu!

Skoro jesteśmy przy takim temacie, co chciałby Pan przekazać naszym młodym czytelnikom?
- Cierpliwość i pokora. Upór sam nic nie da. W tym uporze trzeba mieć cierpliwość i pokorę. Pędzić do przodu, ale nie po trupach. Samo wszystko wyjdzie. Trzeba tylko mieć cierpliwość i pokorę. Cierpliwość w tym sensie, że jeżeli coś nie wychodzi, to nie pododawać się. Dzisiaj nie wyszło, ale jutro wyjdzie. Nie jutro, to pojutrze. Podobnie jest przy rzeźbie. Stoję i rzeźbię. Rozmawiam z tym materiałem, bo on mi odpowiada.

Brzmi ciekawie. Zdradzi Pan szczegóły?
- Kiedy uderzy się w filiżankę, to dzwoni. To samo jest z materiałem. Z ogromnej bryły wycinam plaster, formę, która mniej więcej będzie mi potrzebna i ostukuję ją. Ona musi dzwonić jak porcelana. Jeżeli nie dzwoni to znaczy, że mogę ją wyrzucić albo znaleźć ile jest pęknięcia. Jeżeli to miejsce znajdę, odrzucę i pięknie dzwoni, to rozmawiam z materiałem. Cały czas rozmawiam. Na każdym etapie pracy. Przez cały czas muszę go ostukiwać, a on mówi. Dźwięczy i odpowiada. Kiedy z nerwami mocniej bym uderzył, materiał zaraz odda: pęknie, strzeli nie tam gdzie chcę. Dlatego mówię: cierpliwość i pokora. A przynajmniej w takim fachu jak mój, kamieniarski.

Żeby dojść do takiego warsztatu i takich poglądów...
- Potrzebne są lata pracy. I trzeba lubić to, co się robi. Jeśli się nie lubi, tylko idzie z jakiegoś innego powodu, nic z tego nie będzie.

BIL

Fot.Jan Pastuszek

Pieta autorstwa Jana Pastuszka

Fot.Anna Komada

Jan Pastuszek w swojej pracowni w Majdanie Nepryskim. Rzeźba na zdjęciu znana jest jako „Jezus frasobliwy" i cieszy się w Polsce ogromną popularnością. Tymczasem Jan Pastuszek wyjaśnia, że początkowo była to figura zapracowanego chłopa, który usiadł złapać wytchnienie. Jakiś artysta wpadł na pomysł, aby dodać koronę cierniową i tak oto powstał „Jezus frasobliwy"

Ciężko jest realizować zamówienia klientów?
- Jeden klient przyjdzie i od razu wiem, o co mu chodzi. Praca idzie szybko bez problemów. Innym razem, ciężko. Miesiąc pracy i dalej jestem niezadowolony, że coś jest nie tak.

To trochę tak, jakby jeden materiał wyjawiał czym chce być, a inny nie?
- W pewnym sensie tak. Jeden mówi wyraźnie, inny nie. A może źle z nim rozmawiałem (śmiech).

Było zamówienie, które szczególnie zapadło w Pana pamięć?
- Przyjechał kiedyś mężczyzna i po krótkiej rozmowie, z takim poczuciem ulgi i zadowolenia, powiedział, że właśnie mnie szukał. Wcześniej jeździł po całej Polsce i żaden artysta mu nie odpowiadał, dopiero ja. Zlecił wykonanie pomnika. Kiedy ukończyłem pracę i rzeźba została przetransportowana, mężczyzna zmarł. Chciał wszystko przygotować przed odejściem. Niektórzy tak robią, ale on był w pewnym sensie szczególny.

Tak, jakby rzeźba czekała na niego tutaj, w kamieniu w z Józefowa.
- Dokładnie, bo jak mówiłem wcześniej, ja tylko zdejmuję kolejne warstwy. W każdym kamieniu jest jakaś rzeźba.

A co jest najważniejsze w procesie tworzenia?
- Właśnie sam ten proces. Zadowolenie klienta i moje zadowolenie, że dobrze zrobiłem, że nie zmarnowałem czasu.

O pasję?
- To przede wszystkim. Bo jak powiedzmy źle się zaczyna, materiał trudno się obrabia. Bez pasji, na tym etapie, łatwo się poddać. Z pasją praca idzie łatwiej. Aż szkoda czasu na jedzenie czy picie. Chce się tylko ożywić tę materię. A kiedy ona mówi, że już jest, nastaje błogość. To już właściwie koniec pracy. Chociaż często pojawiają się wątpliwości czy praca została ukończona. Bo jeszcze tu można poprawić i tam coś zmienić. Mówię sobie wtedy: Skończyłem nie wracam. Można przedobrzyć jednym pociągnięciem dłuta.

Fot.Anna Komada

W miejscu swoich narodzin, Jan Pastuszek postawił figurę. Jak sam mówi, dawniej o dojazd do szpitala było trudno. Konie ciężko pracowały, nawet zimą miały sporo obowiązków przy domu i tak się to wydarzyło. Kapliczka jest upamiętnieniem tego dnia i mamy Jana Pastuszka

Kiedy odczuł Pan, że jest Pan popularny?
- Powiem tak, nigdy nie odczułem, żeby było źle. Zacząłem rzeźbić i robiłem to nieźle. Starzy kamieniarze byli szablonowi, a ja wprowadzałem innowacje, takie w swoim stylu. A to płaskorzeźba, a to jeszcze coś. I przez cały czas, jeśli nadarzała się okazja, uczyłem się od innych. Zawsze chętnie uczyłem się nowych rzeczy. W ten sposób udoskonalałem warsztat i mogłem tworzyć w inny sposób.

Ma Pan w sobie wielki szacunek dla sztuki, zamiłowanie do nauki i ciekawą perspektywę swojej profesji.
- Jestem samoukiem.

Samoukiem z okiem chirurga.
- Ćwiczonym przez lata. Lubię tworzyć realistyczne rzeźby. Ale nie tylko rzeźbą się zajmuje. Kiedy przyjeżdża ksiądz z prośbą, żeby mu ołtarz poprawić, ambonę czy chrzcielnicę, jadę i robię. Jedną z najstarszych moich rzeźb jest pomnik kardynała Wyszyńskiego w Chełmie na górce.

A rzeźby, które poszły w świat?
- Sporo ich jest. I w Austrii, i Niemczech - tam jest fontanna, na Ukrainie w Odessie. Zamówienia miałem z wielu miejsc na świecie.

Pana rzeźby pojechały w świat, a czy Pan rozważał zmianę adresu?
- Nie. Miałem takie propozycje, ale nie chce się przeprowadzać. To nie dla mnie. Taki świat mnie nie interesuje.

W świecie Pan bywa w pewnym szczytnym celu.
- Jestem wolontariuszem fundacji Andrzej Marzec Monte Cassino. To on założył tę fundację i jeździmy w ramach wolontariatu dbać o pole bitwy, nie sam cmentarz. Cmentarz to niewielka przestrzeń, natomiast pole bitwy jest rozległym obszarem. Jest tam 4 pomniki oddalone od siebie o kilka kilometrów. Wycinamy chwasty, dbamy o całą tę przestrzeń. Panuje tam klimat śródziemnomorski i wszystkie ścieżki, którymi przechadzają się turyści, błyskawicznie zarastają. Dwa razy do roku jeździmy: wiosną i jesienią i zawsze jest co robić.

To szczytny cel. Każdy może pojechać jak wolontariusz na Monte Cassino?
- Każdy. Szczegóły można znaleźć na stronie fundacji Andrzeja Marca.

Jak ocenia Pan swoje życie?
- Jestem człowiekiem spełnionym.

Dziękuję za rozmowę.

Anna Komada

eprasa.pl 9f1e9564e3

Tragedia w powiecie zamojskim. Nie żyje mężczyzna

Tragedia w Wólce Wieprzeckiej (gm. Zamość). W czasie nocnego pożaru domu, w pogorzelisku strażacy odnaleźli ciało. Prawdopodobnie w pożarze zginął 52-latek, który wynajmował w tym domu pokój. Akcja gaśnicza trwała aż sześć godzin, a na miejscu interweniowało dziewięć zastępów Straży Pożarnej.

O pożarze domu jednorodzinnego w jednej z miejscowości gminy Zamość służby ratunkowe zostały powiadomione w nocy z czwartku na piątek. Właścicielka posesji w wieku 76-lat poczuła w domu duże zadymienie, w pośpiechu wybiegła na zewnątrz i poszła do mieszkającego nieopodal kuzyna, który zadzwonił pod numer alarmowy, informując o pożarze.

Na miejsce zdarzenia przyjechały służby ratunkowe. Załogi straży pożarnej przeprowadziły akcję ratowniczo – gaśniczą. Płonący parterowy dom wykonany był z drewna, ogień strawił prawie cały budynek. W trakcie akcji w jednym ze spalonych pomieszczeń strażacy ujawnili zwęglone ciało, jest to prawdopodobnie 52-latek, który wynajmował pokój w tym domu. Właścicielka posesji nie posiadała widocznych obrażeń ciała, jednak z uwagi na przebywanie wcześniej w zadymionym domu medycy podjęli decyzję o przewiezieniu 76-latki do szpitala celem wykonania szczegółowych badań.

Z relacji strażaków wynika, że przyczyną pożaru było prawdopodobnie zwarcie instalacji elektrycznej.

Fot. KMP w Zamościu

Do pożaru doszło w nocy w drewnianym domu w Wólce Wieprzeckiej

- Jako pierwsi przybyli strażacy z jednostki OSP Kosobudy i stwierdzili, że cały budynek objęty był ogniem (z otworów okiennych drzwiowych i dachu wydostawały się płomienie). Z uwagi na fazę rozwoju pożaru dopiero po przygaszeniu pożaru strażacy weszli do budynku i w trakcie przeszukiwań odnaleźli zwęglone ciało. Kobiecie, która sama opuściła budynek, strażacy podali tlen i zabezpieczyli ją przed wychłodzeniem. Prawdopodobną przyczyną pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej. Spaleniu uległy pomieszczenia z wyposażeniem, konstrukcja dachu i stolarka okienna i drzwiowa - **potwierdzają strażacy z Zamościa.**

Tomasz Zalewa

Jedyne takie miejsce na Zamojszczyźnie. Wymyśliły gospodynie

Zaczęło się od Koła Gospodyń Wiejskich ze wsi Wysokie (gm. Zamość). Panie postanowiły gromadzić eksponaty związane z dawnym życiem wsi i pracą rolników. A że pomysł spodobał się mieszkańcom i eksponatów szybko zaczęło przybywać, to w 2005 r. powstała Regionalna Izba Pamięci. Wtedy w skromnych warunkach, sześć lat później stanął drewniany domek, gdzie unikalne przedmioty sprzed lat można oglądać do dziś.

Regionalna Izba Pamięci w Wysokiem powstała dzięki inicjatywie członkiń Koła Gospodyń Wiejskich w Wysokiem w dniu 12 listopada 2005 r. Pomysłodawczynią przedsięwzięcia była Wanda Szpuga, przewodnicząca koła. Członkinie postanowiły gromadzić eksponaty związane z dawnym życiem wsi i pracą rolników, ich pomysł spotkał się z żywym przyjęciem mieszkańców Wysokiego i całego regionu – miejscowości gminy Zamość, Zamojszczyzny i Roztocza: Bortatycz, Białowoli, Zawady, Sitańca, Kątów, Jacni, Bródka, Mołożowa i innych, z których wciąż są przekazywane eksponaty. Zbiory sukcesywnie się powiększają. W prowadzeniu Izby pomagają mężowie i synowie gospodyń – druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Wysokiem, dzięki którym zniszczone sprzęty odzyskują pierwotny wygląd.

Fot. Joanna Laskowska

Regionalną Izbę Pamięci w Wysokiem wymyśliły i założyły miejscowe gospodynie wiejskie

Na pierwotną siedzibę Izby wybrano dom z lat 30. XX wieku, dawne centrum kultury Wysokiego i miejsce spotkań mieszkańców. 8 maja 2011 r. otwarta została obecna siedziba Izby – drewniany dworek wybudowany dzięki wsparciu ze środków unijnych.

We wnętrzu Izby umieszczono przedmioty codziennego użytku i przedmioty dekoracyjne używane dawniej przez mieszkańców Zamojszczyzny, elementy wyposażenia wiejskich izb mieszkalnych i gospodarskich jak meble – komody, ławy, skrzynie oraz różnorodne narzędzia, dekoracje, elementy dawnych ubiorów. Wśród wielu zgromadzonych w Izbie eksponatów są np. dawne narzędzia gospodarskie jak żarna (używane przed I wojną światową), międlice i metalowe szczotki do obróbki lnu, dzieże, łopaty i kociuby (do wypieku chleba), tary do prania, maglownice, maślniczki, barlacze, nosiłki i wiele innych rzeczy z domu „pod strzechą". Pośród nich swoje miejsce znalazły także stare książki, zabawki, przybory szkolne, instrumenty muzyczne, tradycyjne ozdoby, wytwory sztuki ludowej, elementy wyposażenia wojskowego i mnóstwo innych pamiątek dawnych zwyczajów, tradycji, obrzędów.

W 2021 r. udostępniono dla zwiedzających dwa nowe obiekty stodoły i kuźni. Powstały one w ramach realizacji projektu Gminy Zamość pn. „Budowa Centrum Kultury Dawnej w m. Wysokie". Są usytuowane w bezpośrednim sąsiedztwie Regionalnej Izby Pamięci.

Obecnie Izba funkcjonuje pod skrzydłami Gminnego Ośrodka Kultury Gminy Zamość, zwiedzanie jest bezpłatne. Jest to jedyna tego typu placówka na Zamojszczyźnie.

Tomasz Zalewa

To ludzie oglądali najchętniej w zamojskim kinie

Jest gotowe zestawienie kinowych hitów ubiegłego roku w Zamościu. Nową wersję „Akademii Pana Kleksa" graną w Centrum Kultury Filmowej „Stylowy" w Zamościu, obejrzało 11 141 widzów i to numer jeden w zamojskim kinie. Na co jeszcze wybrali się mieszkańcy?

Najchętniej oglądane kinowe premiery w 2024 roku w Zamościu:

- „Akademia Pana Kleksa" (11141 widzów), „Gru i Minionki: Pod przykrywką" (10872 widzów) oraz „W głowie się nie mieści 2" (10150 widzów) to trzy najchętniej oglądane filmy w 2024 roku w Centrum Kultury Filmowej „Stylowy" w Zamościu. W rankingu 10 najpopularniejszych tytułów znalazły się także: „Listy do M. Pożegnania i powroty" (9403 widzów), „Vaiana 2" (8196), „Sami swoi. Początek" (7707), „Deadpool & Wolverine" (5900), „U Pana Boga w Królowym Moście" (5082), „Kung Fu Panda 4" (5077), „Wyfrunięci" (4625). Filmowych hitów nie brakowało. Najchętniej oglądane były animacje i polskie komedie. Podsumowując frekwencyjnie miniony rok, zamojskie kino odwiedziło 196 843 widzów - **podsumowuje kino.**

Noworoczny kalendarz premier obfituje w filmowe hity. Już w styczniu na ekranach: „Kleks wynalazek Filipa Golarza" – kolejna cześć filmowego hitu, na którym wychowały się całe pokolenia Polaków, „Kompletnie nieznany" – filmowa biografia Boba Dylana - jednego z najbardziej kultowych piosenkarzy. W głównej roli: Timothée Chalamet. „Piep*zyć Mickiewicza 2" – powrót zbuntowanej ekipy z III B i ich niekonwencjonalnego wychowawcy. Ten film 24 stycznia 2025 będzie miał premierę w Zamościu z udziałem twórców! A w końcówce roku 2025 światowy hit Jamesa Camerona „Avatar 3".

Tomasz Zalewa

BIL

eprasa.pl 9f1e9564e3

Rekordowy mandat w Zamościu. Oj, zaboli...

Wymarzony początek roku dla beztroskiego 20-latka z Tomaszowa Lubelskiego. Zlekceważył znak zakazu ruchu na zamojskiej Starówce, bo kto mu zabroni parkowania przy ulicy Solnej? W nagrodę dostał 5 tysięcy złotych mandatu plus osiem punktów karnych. Będzie przestroga dla kolejnych bohaterów?

Fot.Zamojska24.pl

W Zamościu niektórzy najchętniej chcieliby wjechać i zaparkować tuż przy schodach ratusza. Może to być bardzo kosztowny parking

Policjanci Wydziału Patrolowo – Interwencyjnego patrolowali teren zamojskiej Starówki. Na ulicy Solnej zauważyli zaparkowany pojazd marki BMW. Kierowca, wjeżdżając w to miejsce, nie zastosował się do znaku B-1, który oznacza zakaz ruchu w obu kierunkach.

Policjanci zareagowali na ignorowanie przepisów ruchu drogowego. Funkcjonariusze przeprowadzili kontrolę, a za popełnione wykroczenie nałożyli na kierującego BMW 20-latka z Tomaszowa Lubelskiego mandat karny w wysokości 5 tysięcy złotych. Na konto kierowcy wpadło też osiem punktów karnych.

Znak B-1 – zakaz ruchu w obu kierunkach - często możemy spotkać w miejscach w pobliżu uszkodzonej infrastruktury, placu budowy czy w miejscu, gdzie remontowana jest droga. Można go także spotkać w okolicy zabytkowych obszarów w miastach, gdzie ograniczony ruch ma zapobiec niszczeniu okolicy lub w miejscach, gdzie droga, ze względu na bezpieczeństwo, przeznaczona jest do innych celów niż ruch pojazdów.

Znak ten nie został wymieniony w taryfikatorze, dlatego w przypadku niestosowania się do niego zastosowanie mają ogólne przepisy kodeksu wykroczeń. Złamanie tego zakazu jest więc wykroczeniem z artykułu 92 §1 kodeksu wykroczeń: „Kto nie stosuje się do znaku lub sygnału drogowego albo do sygnału lub polecenia osoby uprawnionej do kierowania ruchem lub do kontroli ruchu drogowego, podlega karze grzywny albo karze nagany." Obecnie grzywna nałożona przez policjanta może wynieść 5000 złotych.

Tomasz Zalewa

Zamość kupił nowe autobusy miejskie

Dobra wiadomość na początek roku dla mieszkańców Zamościa. Zwłaszcza tych korzystających z komunikacji miejskiej. - W ostatnich dniach grudnia udało się zakończyć bardzo ważne negocjacje. Podpisaliśmy umowy o dofinansowanie zakupu 14 autobusów elektrycznych (14 szt. autobusów mniejszych, 12-metrowych) oraz siedem podwójnych ładowarek - informuje Urząd Miasta. Tyle że na nowy tabor chwilę trzeba będzie zaczekać.

Kwota dofinansowania z NFOŚiGW (ze środków Krajowego Planu Odbudowy) wyniesie 33 108 128 zł, tj. aż 88 proc. kosztów kwalifikowanych przedsięwzięcia. Planowany termin realizacji inwestycji to II kwartał 2026 roku.

- Kolejna dobra informacja; Podpisaliśmy też aneks do umowy o dofinansowanie z NFOŚiGW – wynegocjowaliśmy zwiększone dofinansowanie (ze środków KPO) do zrealizowanej już inwestycji o kwotę 3 962 594 zł. Planowany termin przekazania środków: styczeń 2025 r. Całkowite dofinansowanie wyniesie łącznie 33 117 065 zł, tj. 83,57 proc. kosztów kwalifikowalnych. Projekt dotyczył zakupu 14 autobusów elektrycznych marki MAN (tj. 10 autobusów 12-metrowych oraz cztery autobusy 18-metrowe, przegubowe) oraz siedem podwójnych ładowarek marki MEDCOM. Całkowity koszt przedsięwzięcia wyniósł 48 739 906,20 zł. Dzięki pomyślimy negocjacjom i tym dwóm umowom o zwiększeniu dofinansowania z wykorzystaniem środków z KPO, których efektem są podpisane dokumenty (nowa umowa i aneks do starej umowy) nasz budżet zaoszczędzi łącznie 8 mln! - **informuje prezydent Rafał Zwolak.**

Planowany termin realizacji inwestycji to II kwartał 2026 roku.

Tomasz Zalewa

Śpiewak i prezenter telewizyjny wystąpi w Szczebrzeszynie

To polski śpiewak operowy, piosenkarz, multiinstrumentalista i pewnie przynajmniej z widzenia go znacie i kojarzycie, bo to także prezenter telewizyjny. Maciej Miecznikowski wystąpi w powiecie zamojskim. Przed nami świąteczny koncert zaplanowany na 11 stycznia w parafii św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Szczebrzeszynie. Królować będą polskie kolędy i pastorałki.

Fot.archiwum

Maciej Miecznikowski wystąpi 11 stycznia w kościele w Szczebrzeszynie

Miecznikowski pochodzi z małej wioski Pobłocie na Kaszubach. Ma 56 lat i ukończył Wyższą Szkołę Muzyczną w Gdańsku jako śpiewak operowy – baryton. W latach 2008-2012 prowadził program „Tak to leciało!" na antenie TVP2. Ale to także lider zespołu Leszcze, który za piosenkę „Ta dziewczyna" zespół otrzymał Nagrodę Dziennikarzy na Krajowym Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu (2002).

Od kilku miesięcy media informowały o poważnych problemach zdrowotnych muzyka, który zmaga się z otosklerozą, która może doprowadzić do całkowitej utraty słuchu. Przeszedł już kilka operacji.

Maciej Miecznikowski wystąpi w kościele w Szczebrzeszynie - 11 stycznia. Poza kolędami i pastorałkami wykona też akustyczne wersje przebojów z oratoriów Tryptyk Świętokrzyski i Siedem Pieśni Marii. Nie przegapcie koncertu, który rozpoczyna się o godzinie 18. Wstęp oczywiście jest wolny.

Tomasz Zalewa

BIL

Bez rozumu, bez uprawnień i po alkoholu

W Deszkowicach Pierwszych w gminie Sułów 37-latek, kierując motocyklem, przewrócił się na jezdnię, doznając obrażeń. Trafił do szpitala. Mężczyzna był nietrzeźwy, w organizmie miał prawie promil alkoholu. 37-latek nie posiadał uprawnień do kierowania motocyklami, a pojazd, którym się poruszał, nie był ubezpieczony i nie miał badań technicznych.

Z tej mąki z gminy Sułów motocrossowca jednak nie będzie

Dokładnie w Nowy Rok po godzinie 14 dyżurny zamojskiej komendy otrzymał zgłoszenie o zdarzeniu drogowym w miejscowości Deszkowice Pierwsze. Skierowani tam policjanci ze Szczebrzeszyna wstępnie ustalili, że kierujący motocyklem crossowym marki Yamaha na łuku drogi nie dostosował prędkości do warunków ruchu, stracił panowanie nad kierownicą, doprowadzając do przewrócenia się maszyny.

W wyniku upadku 37-letni mieszkaniec gminy Sułów, który kierował motocyklem, doznał obrażeń. Załoga karetki pogotowia przewiozła go do szpitala.

Mężczyzna podróżował sam. Policyjne badanie alkomatem wykazało, że był nietrzeźwy, w organizmie miał prawie promil alkoholu.

Jak się okazało, 37-latek nie miał uprawnień do kierowania tego typu pojazdami. Dodatkowo pojazd, którym się poruszał, nie był zarejestrowany, nie miał też badań technicznych i obowiązkowego ubezpieczenia.

37-latek odpowie za popełnione przestępstwo kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości, za co grozi kara pozbawienia wolności do lat 3, utrata prawa jazdy oraz wysoka kara finansowa. Nie uniknie także odpowiedzialności za popełnione wykroczenia drogowe.

Policjanci zamojskiego ruchu drogowego w czasie kontroli drogowych ujawnili również trzech innych nieodpowiedzialnych kierowców, który zdecydowali się kierować pojazdami po wypiciu alkoholu. Dwóch z nich to rowerzyści w wieku 48 i 40 lat. Obaj mieli w organizmach blisko 1,5 promila alkoholu. Podczas kontroli drogowej w Zamościu na ulicy Męczenników Rotundy wpadł również nietrzeźwy kierowca Fiata. 65-letni mieszkaniec gminy Nielisz w organizmie miał prawie promil.

Tomasz Zalewa

eprasa.pl 9f1e9564e3

To chodząca encyklopedia Zamościa i Roztocza

O Zamościu, powiecie zamojskim i Roztoczu wie w zasadzie wszystko. Od 2006 roku jest przewodnikiem turystycznym po Zamościu i całej naszej okolicy, słowem żywa encyklopedia sypiąca ciekawostkami, których często nie ma w książkach czy internecie. - Pojawiają się grupy turystów z innych państw, np.: Włochy, Francja, Ukraina, Stany Zjednoczone - mówi Janusz Malicki w rozmowie z Zamojska24.pl

Fot. Janusz Malicki

Janusz Malicki od 2006 roku jest przewodnikiem po Ziemi Zamojskiej i Roztoczu

Jest pan mocno zapracowany jako przewodnik po Ziemi Zamojskiej?

Ścisły sezon przypada na miesiące od kwietnia do października i wówczas człowiek nie wie, w co ma ręce włożyć. W tym czasie w nasze strony przyjeżdża bardzo wielu turystów, że wprost niekiedy brakuje przewodników do obsługi bardziej lub mniej zorganizowanych grup. W pozostałych miesiącach również przybywają grupy zwiedzających, jednak jest to także czas, żeby nieco odpocząć czy popracować nad wpisami do mojej turystycznej strony www.PrzewodnikZamosc.pl, którą prowadzę już ponad 12 lat. Serdecznie zapraszam do poczytania artykułów na temat zabytków, atrakcji i ludzi Zamojszczyzny, a jeszcze więcej można dowiedzieć się i zobaczyć podczas wycieczek z przewodnikiem, nawet zimą - zapraszam.

Pytam, bo to nam pokaże, czy turystów przybywa i czy przyjeżdżają do Zamościa i na Roztocze.

Po pewnym spowolnieniu ruchu turystycznego w czasie covidu ostatni rok czy dwa zdecydowanie należy zaliczyć do udanych. Wciąż przybywa gości, którzy pragną odwiedzić najpiękniejsze miejsca Zamojszczyzny. Dla zobrazowania tego zjawiska opowiem historię z września. Gdy pewnego dnia spacerowaliśmy z grupą 50 turystów trasą ze Stawów Echo przez Zwierzyńczyk do kościoła na wodzie, usłyszałem dźwięk telefonu. Dzwoniła pani, która zdecydowała się na wycieczkę na Zamojską Ziemię bez przewodnika. Szybko zorientowała się, że w zasadzie nie wie, co ma zrobić ze swoją autokarową grupą. Na szczęście moi wycieczkowicze nie mieli nic przeciw temu, aby ta druga grupa razem posłuchała historii o kościele św. Jana Nepomucena czy starym browarze. Moc sprzętu nagłaśniającego pomogła w tym niespodziewanym wspólnym przedsięwzięciu. A gdy połączone grupy, które łącznie liczyły 100 osób, miały przerwę, jakimś cudem, pomimo szczytu sezonu, udało mi się znaleźć przewodnika po idealnym mieście Renesansu. My, zgodnie z planem mojej pierwszej grupy, pojechaliśmy na zaczarowane Pole Czartowe, a druga grupa udała się do Zamościa zadowolona, że za chwilę spotka się z profesjonalnym przewodnikiem.

Dużo takich wycieczek dziennie?

To zależy. Niekiedy jedna wycieczka po Zamościu, a następne popołudniowy wyjazd na Roztocze, najczęściej do Szczebrzeszyna i Zwierzyńca. Bywa też tak, że rano zwiedzamy Zamość z jedną grupą, a po południu ponownie zwiedzamy gród hetmański z innymi turystami.

I co najchętniej goście chcą zobaczyć na Zamojszczyźnie?

Cóż, zdecydowanie najczęściej odwiedzany jest Zamość. To miasto wciąż zachwyca turystów swym niezwykłym urokiem oraz architekturą. Nieodmiennie wejście z gośćmi na Rynek Wielki, gdzie oglądamy kolorowe, renesansowe kamienice i bryłę ratusza z majestatycznymi schodami, wzbudza podziw. Podczas wycieczek chętnie przemierzamy mniej znane miejsca, uliczki, zaułki i dziedzińce Perły Renesansu. Katedra i Akademia zawsze stanowią atrakcję i są obowiązkowym, ale jednocześnie miłym punktem programu. Turyści, po krótkiej rozmowie przewodnika z kierownikiem wycieczki, chętnie jeżdżą także do mniej znanych miejscowości, jak choćby Radecznica czy Górecko Kościelne. To niezwykłe miejsca objawień Świętych: Antoniego i Stanisława, które przyciągają i oczarowują gości zarówno pod względem duchowym, jak i przyrodniczym. I zaznaczam, że nie tylko pielgrzymek to dotyczy.

Niektórzy myślą, po co przewodnik do zwiedzania, a co on mi więcej pokaże...

Podczas wycieczek goście usłyszą wiele niezwykłych historii i ciekawostek oraz mnóstwo starych anegdot. Poznają i zobaczą turystyczne atrakcje z innej strony. Zobaczą to, czego nie widać gołym okiem. Najłatwiej to można zauważyć, gdy jakaś grupa bez przewodnika pojawi się np. w katedrze. Zatrzymają się chwilę przed ołtarzem, przejdą obok kaplic i już ich nie ma. Tymczasem gdy przewodnicy opowiadają o tym miejscu, to trudno opuścić świątynie, której mury pamiętają historię nawet z XVI wieku, gdy boczną czy też główną nawę przemierzał sam hetman wielki koronny Jan Zamoyski.

Prawda jest taka, że nawet rodowici mieszkańcy powiatu zamojskiego o wielu miejscach albo wydarzeniach nie wiedzą. Czym mogą być zaskoczeni?

Cześć spośród rodowitych mieszkańców chętnie odwiedza piękne miejsca Ziemi Zamojskiej. Są jednak również tacy, którzy wybierają jedynie dalekie podróże, jednocześnie zapominając o uroczych zakątkach Zwierzyńca, Krasnobrodu, Józefowa czy Rezerwatu Nad Tanwią.

Skąd przyjeżdża do nas najwięcej turystów?

Najwięcej turystów przyjeżdża oczywiście z Polski, najczęściej z naszego województwa, ale także z większych miast jak Warszawa, Rzeszów czy Kraków. Jasne, że pojawiają się grupy turystów z innych państw, np.: Włochy, Francja, Ukraina, Stany Zjednoczone. W październiku miałem bardzo ciekawą grupkę z Niemiec. Przyjechała starsza pani z córkami, aby pokazać im Zamość. Co konkretnie było powodem ich wizyty? To dłuższa, niezwykle ciekawa historia, która zapewne ujrzy światło dzienne wiosną 2025 roku. Do bardzo ważnych wydarzeń z pewnością należy Eurofolk, wtedy do Zamościa przybywają ludzie z całego świata, aby później opowiadać o tym niezwykłym, acz odległym miejscu położonym „Gdzieś na mapy skraju" - jak pięknie śpiewał o Zamościu wielki artysta Marek Grechuta.

Tomasz Zalewa

Lawina interwencji na Zamojszczyźnie

To nie jest dobra informacja z powiatu zamojskiego. W ubiegłym roku Straż Pożarna przeprowadziła 2037 interwencji, czyli aż o blisko 400 więcej niż rok wcześniej. Średnio strażacy mieli sześć wyjazdów i to każdego dnia! - Podczas miejscowych zagrożeń śmierć poniosło 46 osób - informuje KM PSP w Zamościu.

Statystyka interwencji za 2024 rok:
2037 wyjazdów do:
354 pożary
1579 miejscowych zagrożeń
104 alarmy fałszywe
W porównaniu z 2023 rokiem o 382 interwencje więcej.

W 2024 roku w powiecie zamojskim w wyniku gwałtownych opadów atmosferyczne i porywistych wiatrów w miesiącach letnich (czerwiec, lipiec i sierpień) wystąpiło aż 909 zdarzeń. Główną przyczyną pożarów (aż 135 razy) była nieostrożność osób dorosłych, a w 118 przypadkach to wady lub nieprawidłowa eksploatacja urządzeń ogrzewczych.

- Najwięcej interwencji oraz zniszczeń odnotowaliśmy po przejściu ulewnych deszczy w dniach 4 czerwca – 145 interwencji i 21 sierpnia – 190 interwencji związanych z usuwaniem skutków intensywnych opadów. Strażacy wzywani byli do zalanych piwnic, garaży w budynkach mieszkalnych jednorodzinnych wielorodzinnych, użyteczności publicznej, placów parkingowych, posesji i zalanych ulic, na których zablokowane były pojazdy - **podsumowuje KM PSP w Zamościu.**

W pożarach w budynkach mieszkalnych dwie osoby poniosły śmierć (Cześniki - 1 listopada; Zamość ul. Z. Klukowskiego - 20 grudnia). Podczas miejscowych zagrożeń śmierć poniosło 46 osób.

Tomasz Zalewa

Na Ziemi Zamojskiej była... skocznia narciarska!

Fot. Archiwum Państwowe w Zamościu

To unikalne zdjęcie ze skoczni w Zwierzyńcu z lat 70.

Pewnie nawet wielu mieszkańców o tym nie wie, ale w powiecie zamojskim była swego czasu skocznia narciarska. Nie był to może jakiś wielki obiekt, a skakało się tylko do 20 metrów, ale i tak widok ze szczytu konstrukcji drewnianej robił duże wrażenie. A taki obiekt miał kiedyś Zwierzyniec.

- Skocznia działała w latach 70. XX w., a rozebrano ją w następnym dziesięcioleciu. Dzisiaj można tylko obejrzeć stok, który znajduje się w pobliżu ulicy Plażowej za tzw. Domem Łowczego - **przypomina Urząd Miejski w Zwierzyńcu.**

Tomasz Zalewa

BIL

eprasa.pl 9f1e9564e3

Dziedzictwo kulturowe i historyczne Puszczy Solskiej

- Puszcza Solska jest jednym z największych kompleksów leśnych nie tylko w Polsce, ale i także w Europie. Te rozległe bory, które były niegdyś niedostępne, dawały schronienie wielu powstańcom i partyzantom – pisze historyk Michał Kańkowski z Biłgorajskiego Towarzystwa Regionalnego.

Puszcza Solska dawała schronienie m.in. powstańcom styczniowym

Ten ogromny kompleks leśny już w najdawniejszych czasach stanowił ogromne wzywanie dla ludzi, którzy niegdyś próbowali rozszerzyć ekspansję kolonialną. Z tego powodu miejscowości Ziemi Biłgorajskiej, w przeciwieństwie do kraju, mają wyjątkowo młodą metrykę (Tarnogród 1567, Biłgoraj 1578). Warto zauważyć, że starsze miejscowości są położone na skrajach borów.

Krzeszów miał dogodne położenie - tuż przy rzece San. Już we wczesnym średniowieczu istniała osada należąca najprawdopodobniej do państwa Wiślan. Historycy wywodzą nazwę od staropolskiego imienia Krzesz i zaliczają je do miejscowości znanych już w XII wieku. Potwierdzają to badania Rudolfa Jamki, który natrafił na terenie Krzeszowa na szczątki wczesnośredniowiecznego pieca. Goraj miał specyficzne miejsce dzięki lessowym krajobrazom, które sprzyjały rolnictwu. Nie należy zapomnieć, że istniał dawniej ogromny „fragment" Puszczy Solskiej zwany Puszczą Gorajską (między Gorajem a Biłgorajem). Mimo to coraz częściej trafiają się wyjątkowe znaleziska, m.in. w Dereźni Solskiej czy Potoku Górnym. Te odkrycia pokazują, że mieszkańcy już mogli mieszkać nawet 4 tys. p.n.e. Trzeba koniecznie zwrócić uwagę na tzw. Zaborszczyznę, czyli „Za borami", które dawniej stanowiły „wolną" przestrzeń od lasów. Dzięki temu tam mogło swobodnie się rozwijać osadnictwo, m.in. Łukowa, Zamch, Obsza, które przecież mają średniowieczny rodowód (patrz. tenutariusze).

Mimo tych dogodnych warunków do zakładania wiosek - te powstawały o wiele lat później, bo dopiero za Kanclerza Jana Zamoyskiego, I ordynata Ordynacji Zamojskiej. Dopiero w XVII wieku zaczęła się intensywna ekspansja kolonialna, w wyniku czego powstawały nowe osady, jak Bidaczów, Dereźnia, Ciosmy. Wcześniej, jeszcze przed istnieniem latyfundium Zamoyskich, lokowano Lipiny, Sól, Dąbrowicę. Te dwie ostatnie wioski zostały założone przez Adama Gorajskiego. Ten szlachcic wyznania kalwińskiego, potomek wielkiego Dymitra z Goraja, prowadził bardzo odważną ekspansję, zapuszczając się w nieznane. Przykładowo teren na miejscu dzisiejszej Soli były podmokłe, więc Gorajski sprowadził Holendrów z Fryzji, którzy się specjalizowali w osuszaniu terenów. Dlatego Sól zawsze miała najlepsze gleby w okolicy, która przecież była bardzo uboga przez piasek. Z tym problemem borykali się m.in. mieszkańcy Bukowej czy Bidaczowa, gdzie pola zostały „piaskiem zawiane".

Co się stało z Solą i Dąbrowicą później, wiadomo. Dla przypomnienia – doszło do sporu sądowego między Gorajskim a Zamoyskim. Ten drugi na mocy wyroku wziął te miejscowości. Warto jeszcze na chwilę wrócić do okolic Księżpola. Te niedawne sensacyjne odkrycia, dzięki Grupie Eksploratorzy Tarnogród, które może rzucić całkiem nowe światło na historię. To są tereny właśnie „za borami", które sprzyjały szlakom handlowym, m.in. Trakt Łokietka. Niedaleko Księżpola, w Pawlichach, istniało grodzisko wczesnośredniowieczne.

W Tarnogrodzie istniała rzekoma pradawna warownia ziemna pod nazwą Cierniogród. Mieszkańcy osad śródleśnych byli budziarzami, którzy zajmowali się wyrębem lasów, wypalaniem drzew oraz produkcją smoły i mazi. Pamiątkami po ich leśnej działalności są wsie pod charakterystycznymi nazwami – Smólsko Duże, Maziarnia, Budziarze. Ten zapomniany leśny zawód dał początek wielu miejscowościom. Dokładne i zarazem niezwykle ciekawe badania na ten temat prowadzi historyk Dominik Róg. Mieszkańcy osad śródleśnych trudnili się karczowaniem lasów, a w ich miejsce uprawiali pola na żywność.

Aleksandrów jest ciekawym przykładem, został późno założony, bo w 1791 roku, właściwie dzięki przypadkowi. Otóż w miejscu, gdzie jest ta największa wieś w województwie lubelskim, istniał las o nazwie Tychec, który został doszczętnie zniszczony przez wichurę. Ordynat Andrzej Zamoyski na część swego syna Aleksandra ulokował tę wieś. Jest to jedna z najmłodszych wsi, która została założona w wyniku ekspansji kolonialnej. W XIX wieku, a dokładniej ok. 1828 roku, doszło do regulacji gruntów, w wyniku czego nadawano kształty obecnych miejscowości, a dawne, śródleśne osady zanikały. Przykładami tej akcji są m.in. Ciosmy, Momoty, Bukowa, Korytków czy Andrzejówka. Jeszcze w tym okresie zostały wyznaczane gościńce, czyli proste trakty. Ich plusem była prosta linia, dzięki której można było dojść do celu bez zgubienia się, minusem były przeszkody po drodze, jak mokradła. Gościńce okazały się nietrwałe, toteż ludzie musieli omijać zabagnione odcinki, wybierając suche drogi leśne, które biegły wzdłuż gościńca. O ile obecnie w miarę można pokonać odcinek krzeszowskiego gościńca między Dąbrowicą a Banachami, o tyle niemożliwe jest pokonanie odcinka między Zagumniami a Andrzejówką na gościńcu janowskim.

Puszcza Solska była bardzo hojna dla mieszkańców – dawała drzewo na budulec, na opał, owoce leśne, grzyby... Drzewo było najważniejszym surowcem dla okolicznych mieszkańców – wyrabiano tzw. łuby czy elementy do sit i przetaków. W XVIII wieku została zorganizowana w ordynacji straż leśna złożona z leśnych, którzy pilnowali lasów przed dewastacją, kradzieżą drzewa czy pożarami. Pod koniec XIX wieku została przebudowana sieć leśniczówek i gajówek, które były rozsiane po całej Puszczy Solskiej. Pamiątkami po ich działalności są obecne leśniczówki Lasów Państwowych, np. Ciosmy czy Huta Nowa, a także nazwy miejsc, np. nieistniejąca gajówka na Zdroju koło Ciosmów, gajówka Solska Zastawa czy leśniczówka w Kniei koło Ciosmów.

Lasy były także schronieniem dla wielu okolicznych mieszkańców, powstańców czy partyzantów. W niespokojnych czasach, kiedy to Tatarzy napadali i łupili okolice, mieszkańcy schronili się w pobliskich lasach, na mokradłach. Tylko oni wiedzieli, gdzie można się kryć, zapuszczając się w miejsca niedostępne dla najeźdźców. W czasach Chmielnickiego, mieszkańcy Górecka Starego chronili się w lasach w okolicach rzeczki Szum, w okolicach dzisiejszego Górecka Kościelnego. Mieszkańcy Szeligi, Huty Krzeszowskiej chronili się na tzw. wyspie Kruć, która była otoczona mokradłami. W 1863 roku lasy Puszczy Solskiej stały się świadkiem teatru wojennego między powstańcami a Rosjanami. Sieć gajówek ułatwiały przemyt broni dla powstańców, a ci rozbijali obozy w lasach, kryjąc się przed Moskalami. Jednym ze sławnych powstańców był leśniczy Henryk „Hugo" Gramowski. Pod Ciosmami i Gozdem (21 marca 1863), Borowymi Młynami (16 kwietnia), Kobylanką (1 i 6 maja), Hutą Krzeszowską (11 maja) rozegrały się dramatyczne i krwawe boje z rosyjskim zaborcą. Jeszcze wiosną 1864 roku w lasach chroniły się oddziały chłopskie. W 1939 roku lasy Puszczy Solskiej ponownie stały się świadkami jeszcze większego, gorszego dramatu. Ludność wiejska chowała się w leśnych kryjówkach, bunkrach ziemnych, natomiast oddziały partyzanckie mieli swe bazy (ziemianka „Wira", słynny szpital leśny 665). W lasach janowskich rozegrała się największa bitwa partyzancka w Europie (Porytowe Wzgórze). Kolejną częścią dramatu partyzantów były lasy Osuchowskiej, gdzie doszło do strasznej bitwy. Smutną pamiątką po tych działaniach został największy w Europie cmentarz partyzancki. Po II wojnie światowej schronili się żołnierze z podziemia. Najsłynniejszym takim był Andrzej Kiszka ps. Dąb, gdzie w lesie niedaleko Ciosmów miał świetnie zorganizowaną kryjówkę.

Wniosek jest taki, że wystarczy popatrzeć na obecną Puszczę Solską: między Suścem a Biłgorajem nie ma praktycznie ośrodków miejskich. No, może jeszcze Józefów, ale od północy od tego miasta są pola. Zostały Górecko Stare, Górecko Kościelne, Borowe Młyny czy Aleksandrów, Wolaniny, Edwardów. Jak widać, została zachowana unikalna wielkość tych borów leśnych, które, na szczęście, okazały się za silne wobec ekspansji kolonialnej.

Michał Kańkowski,
BTR @wszelkie prawa zastrzeżone

BIL

eprasa.pl 9f1e9564e3

Jasełka na wesoło na deskach BCK. Na scenie biłgorajscy artyści

W przedostatni dzień 2024 roku w Biłgorajskim Centrum Kultury odbyły się „Jasełka na Wesoło" – świąteczne przedstawienie w humorystycznym wydaniu. Biłgorajscy aktorzy jak zwykle podbili serca publiczności.

Na scenie Biłgorajskiego Centrum Kultury w tradycyjnych jasełkowych rolach wystąpili aktorzy Sceny Amatora BCK, Zespół Teatralny Inspiracje UTW i Zespół Artystyczny Retrospekcje UTW. Spektakl wyreżyserowali Alicja Jachiewicz-Szmidt i Stefan Szmidt, a scenografię przygotował Andrzej Kobielski. Wydarzenie cieszyło się dużym zainteresowaniem, a biłgorajscy artyści w humorystyczny sposób przybliżyli widzom istotę Bożego Narodzenia.

Kacper Kyc

Fot.Kacper Kyc

„Jasełka na wesoło" w reżyserii Stefana Szmidta i Alicji Jachiewicz odbyły się w poniedziałek, 30 grudnia w sali widowiskowej BCK

Fot.Kacper Kyc

Jasełka w BCK na stałe weszły do kalendarza świątecznych imprez

Fot.Kacper Kyc

Podczas Jasełek widownia wypełniona była po brzegi

Fot.Kacper Kyc

W Biłgorajskim Centrum Kultury odbyły się „Jasełka na Wesoło" – świąteczne przedstawienie w humorystycznym wydaniu

Fot.Kacper Kyc

Spektakl został bardzo ciepło przyjęty przez biłgorajską publiczność

Fot.Kacper Kyc

Aktorzy zaprezentowali przedstawienie, które w humorystyczny sposób przybliżyło istotę Bożego Narodzenia

Fot.Kacper Kyc

Jasełka to okazja do wspólnego kolędowania

Fot.Kacper Kyc

Na scenie wystąpili młodsi i starsi aktorzy

Fot.Kacper Kyc

Na scenie wystąpili aktorzy z biłgorajskich zespołów i grup artystycznych

Fot.Kacper Kyc

Na scenie wystąpili aktorzy Sceny Amatora BCK oraz zespoły Inspiracje i Retrospekcje UTW

BIL

eprasa.pl 9f1e9564e3

Jak to było z tym Sylwestrem?

Legenda głosi, że właśnie tak wyglądała pierwsza noc sylwestrowa w dziejach ludzkości

Sylwestrowe bale już za nami. Dzisiaj są one codziennością, ale do drugiej połowy XIX wieku była to rzadkość.

Urządzane głównie w najbogatszych miastach, w najznakomitszych domach. Nie dla strzech zabawa z takim rozmachem. Chociaż, według legendy, w chrześcijańskiej Europie sylwestrowe bale mają tradycję, która sięga tysiąca lat. A może i tysiąc jeden, coś w stylu baśni z tysiąca i jednej nocy. A było to tak...

Według proroctwa Sybilli koniec świata miał nastąpić wraz z końcem pierwszego tysiąclecia, a więc kiedy zegar wybije północ, a kartka na kalendarzu przeskoczy na rok 1000. I co dalej? Dalej tylko mrok i zagłada!

Potwór zwany Lewiatanem miał sprowadzić zagładę na świat

Płomienie ognia miały pożreć ziemię i wszystko, co na niej istniało. Skąd ten ogień? Nie, tu nie było mowy o jeźdźcach Apokalipsy, ale o... smoku, takim prawdziwym. To właśnie owiany ponurą sławą latający potwór zwany Lewiatanem miał sprowadzić zagładę na świat. Monstrum, według legendy, przetrzymywane było w lochach Watykanu, gdzie uwięził go papież Sylwester I podczas pontyfikatu w IV wieku. W jaki sposób został schwytany i uwięziony? Legenda nie wyjaśnia. W każdym razie smok skuty łańcuchami z paszczą misternie opieczętowaną, aby nawet iskierka się z niego nie wydostała, przesiadywał w egipskich ciemnościach i spał snem kamiennym. A przynajmniej miał spać do pierwszego tysiąclecia. I kiedy ziarna piasku bezlitośnie wskazywały zmierzch pierwszego tysiąclecia, miało nastąpić wielkie przebudzenie potwora i zerwanie więzów. Nie było dziwne, że im bliżej schyłku roku 999, tym bardziej ludzi paraliżował strach. Przed końcem roku przerażeni ukrywali się w zakamarkach domostw i czynili pokutę, oczekując na śmierć. Przed północą ludzie mdleli ze strachu. Kiedy jednak zegar wybił dwunastą w nocy i smok nie ukazał się ani na moście świętego Anioła, ani w żadnym innym miejscu w mieście, ani też na skrawku nieba, przerażenie, rozpacz i strach w ułamku sekundy przemieniły się w radość i ekscytację.

Legenda głosi, że ludzie wierzyli, że papież św. Sylwester w roku 317 zamknął w podziemiach Watykanu smoka. Zgodnie ze starą przepowiednią smok miał się wydostać na wolność w rocznicę śmierci świętego i zniszczyć świat, gdy rozpocznie się rok tysięczny. 31 grudnia 999 r. wszyscy byli przerażeni

To była pierwsza noc sylwestrowa w dziejach ludzkości

Omdlali wstawali i biegali po ulicach. Pokutujący odrzucali posty, umartwienia i również wybiegli na ulicę. Przerażeni, struchlali i inni uczynili podobnie. Zapanowała radość dawno niewidziana w mieście. Tłumy wyszły na ulicę ze śpiewem na ustach. Były tańce, uściski, pochody z ogniem i strumienie wina. Papież udzielił miastu błogosławieństwa urbi et orbi - na nowy rok i nowe tysiąclecie. Zwyczaj ten stał się tradycją i jest kontynuowany do dziś przez każdego z papieży. A noc poprzedzająca koniec roku nazywa się Sylwestrem. I była to pierwsza sylwestrowa noc w dziejach ludzkości.

W Polsce przed Sylwestrem obowiązkowo do kościoła. Później czas na wróżby

W Polsce przed zabawą sylwestrową należało pójść do kościoła na nabożeństwo. Funkcjonowało bowiem przekonanie, że kto z Bogiem roku nie skończy, z Bogiem nie zacznie, co w praktyce oznaczało, że nie będzie mu się powodziło przez kolejne dwanaście miesięcy. Sylwestrowej nocy babcie, ale te mocno zaawansowane w latach, w misce ułożonej na słomie, która w święta leżała na podłodze w domu, rozczyniały ciasto bez jaj. Z ciasta tego wypiekano figurki zwierząt domowych, którymi później karmiono bydło, aby dobrze się chowało.

Gdyby ktoś chciał sprawdzić, po kogo przyjdzie śmierć w kolejnym roku, mógł w prosty sposób uchylić rąbka tajemnicy zaświatów. Jak? Ano wystarczyło wejść z miską na głowie po drabinie - tyłem - na dach i spojrzeć do komina. Tam, w kominie, zobaczyłby wszystkich z listy śmierci na dany rok.

Każdy przezorny człowiek dbał o dobrą wróżbę na kolejny rok już od sylwestrowego poranka, w niektórych regionach noworocznego poranka należało wynieść coś cennego z dobytku sąsiada, który musiał daną rzecz odkupić. Niekiedy zastawiono drzwi do chałupy potężnym pniem, a potem żądano za otwarcie okupu od gospodarza. Smalono okna sadzami albo gliną, kiedy nie płacono „okupu", czyniono inne psoty.

W Nowy Rok kto rychlej stanie na własnym progu, temu większe bogactwo przywiedzie

W Nowy Rok po mszy prześcigano się w powrocie do domu, a potem przy wchodzeniu do domu. Mówiono: „Kto rychlej stanie na własnym progu, temu większe bogactwo przywiedzie".

Panowie szlachcice witali Nowy Rok strzałami z broni. Salwy miały ochronić domostwo przed letnimi burzami i piorunami.

Tradycją wspólną i dla chłopów, i dla szlachty, był groch jako noworoczna potrawa. Dlaczego? Istniało przekonanie, że kto nie zje potrawy z grochem, koniecznie z tłustą omastą, nie będzie miał obfitych zbiorów latem, nawet gdyby wrzucał w ziemię najdroższe, najlepsze nasiona. Napychano zatem brzuchy grochem w szczytnym celu.

Czy wy także podaliście jako danie główne groch w Nowy Rok? Koniecznie z tłustą omastą.

Anna Komada

R E K L A M A

BIL

R E K L A M A

eprasa.pl 9f1e9564e3

Gmina Goraj | Gmina Frampol | Gmina Turobin

STRONĘ REDAGUJE:
Natalia Račaitis
780 029 973

Finanse gminy Turobin na 2025 rok. Na co pójdą pieniądze?

- Budżet na rok 2025 jest bogaty w inwestycje głównie z Polskiego Ładu - podkreśla Andrzej Kozina, burmistrz Turobina.

Rada Gminy Turobin przyjęła budżet gminy na 2025. Finanse zapowiadają się następująco: dochody gminy oszacowano na 42,5 mln zł natomiast wydatki na poziomie -49,02 mln zł. Gmina ma wolne środki w wysokości 4,5 mln zł. Zaplanowano kredyty w wysokości 980 tys. zł. W budżecie są też niewykorzystane środki w kwocie 2,16 mln zł na (dotacja na budowę boiska otrzymana w 2024 r. oraz środki na dofinansowanie budowy przydomowych oczyszczalni ścieków).

W kwocie wydatków ujęto wydatki majątkowe czyli inwestycje, na które zaplanowano 16.5 mln zł. Burmistrz Andrej Kozina podkreśla, że zaplanowane inwestycje są już w trakcie realizacji lub na zaawansowanym etapie.

- Budżet na rok 2025 jest bogaty w inwestycje głównie z Polskiego Ładu. Poszczególne zadania są już w trakcie realizacji. Modernizacja obiektów szkół, budowa żłobka, modernizacje dróg będą za chwile zakończone. Na inne inwestycje dom kultury, hale sportowa, remont mostu i wymianę oświetlenia ulicznego mamy podpisane umowy - wylicza Kozina.

Łącznie na inwestycje gmina Turobin wyda 16,5 mln zł z czego 12,9 mln zł to dotacje, a 3,5 mln zł wkład własny gminy

Natalia Račaitis

Andrzej Kozina
burmistrz Turobina

Dużą część budżetu pochłania utrzymanie trzech szkol na terenie gminy Turobin, ale chcemy zapewnić jak najlepsze warunki naszym dzieciom, więc jest to konieczny wydatek. Mamy też najniższe podatki w powiecie biłgorajskim - 100 zł za ha, więc wpływ do budżetu jest nieduży, ale w zamian za to możemy mówić, że jesteśmy najtańszym samorządem, który pomaga rolnikom i mieszkańcom

Planowane wydatki inwestycyjne w gminie Turobin w 2025:

- modernizacja dróg gminnych w Gminie Turobin - **2 mln zł** (dotacja -1,9 mln zł, wkład własny - 129,7 tys. zł),
- przebudowa mostu w Czernięcinie Poduchownym – **284,3 tys. zł** (środki własne),
- utwardzenie dróg w ramach Funduszu Sołeckiego - **150,5 tys. zł** (środki własne),
- modernizacja infrastruktury oświetlenia ulicznego - **531,7 tys. zł** (dotacja 420 tys. zł, wkład własny - 111 tys. zł),
- budowa altany wiejskiej -Fundusz Sołecki - **18 tys. zł**
- Gminny Dom Kultury - 3,1 mln zł (dotacja - 2,7 mln zł, wkład własny - **350 tys. zł),**
- modernizacja świetlic -Fundusz Sołecki Czernięcin Główny i Turobin - **85 tys. zł,**
- budowa nowego boiska wielofunkcyjnego - **2,9 mln zł** (dotacja 2,1 mln zł, wkład własny 824 tys. zł)
- dotacja dla parafii Turobin remont kaplicy św. Elżbiety na cmentarzu - **1.087.000,00 zł** (dotacja 1.065.260,00 zł, wkład własny - 21.740,00 zł)
- dotacja dla parafii Czernięcin remont kościoła - **381,2 tys. zł** (dotacja - 373.576,00 zł, środki własne - 7.627,00 zł)
- dotacje dla mieszkańców na budowę przydomowych oczyszczalni ścieków - **50 tys. zł,**
- dotacja dla mieszkańców na zakup i montaż solarów - **70 tys. zł,**
- modernizacja obiektów Zespołu Szkół w Turobinie - **5,7 mln zł** (dotacja 4,25 mln zł, środki własne - 1,49 mln zł)

„Gorajskie diabełki" pożegnały stary rok

Fot.Powiat biłgorajski

„Gorajskie diabełki" to już prawdziwa wizytówka Goraja przypominana tylko tego jednego dnia w roku. Tradycyjnie po nieszporach mieszkańcy gminy Goraj zbierają się tłumnie na gorajskim rynku i uczestniczą w pożegnaniu mijającego i powitaniu Nowego Roku

Ostatniego dnia 2024 roku w Goraju odbył się niecodzienny spektakl. „Gorajskie diabełki" to unikatowe na skale Polski wydarzenie, będące specyficznym pożegnaniem starego i powitanie nowego roku.

„Gorajskie diabełki" to uliczny spektakl z prawie stuletnią tradycją przygotowywany przez Ochotniczą Straż Pożarną w Goraju. Na specjalnie przygotowanej na gorajskim rynku scenie odbywa się „sąd" nad starym rokiem oraz zapowiedź tego co przynieść może nowy rok. Co roku tekst modyfikowany jest i odnosi się do aktualnej sytuacji społeczno - politycznej gminy Goraj oraz całego regionu i Polski.

W ty roku wydarzenie tradycyjnie cieszyło się ogromnym zainteresowaniem. Zakończyło je wspólne odśpiewanie kolędy „Stary wiarus".

Natalia Račaitis

Fot.Powiat biłgorajski

Akcja „Diabełków" rozgrywa się tuż po zmroku. Stary Rok w towarzystwie diabłów trzy razy objeżdża na ciągniku gorajski Rynek, nie chcąc pogodzić się z faktem, że to już ostatnie godziny jego panowania. Później na rynku prowadzone są dialogi. Diabły, wiedźmy, Żyd wytykają błędy, natomiast aniołowie stają w obronie Starego Roku

Fot.Powiat biłgorajski

Udział w tegorocznych „Gorajskich diabełkach" wziął starosta biłgorajski Andrzej Szarlip

Fot.Powiat biłgorajski

Widowisko zwane „Diabełkami" tworzą młodzi mieszkańcy Gminy z pomocą Ochotniczej Straży Pożarnej w Goraju i Gminnego Ośrodka Kultury w Goraju

Fot.Powiat biłgorajski

Scenariusz każdego roku jest modyfikowany, tak aby wpasował się do aktualnej sytuacji gospodarczej, politycznej i społecznej Goraja oraz kraju

BIL

eprasa.pl 9f1e9564e3

STRONĘ REDAGUJE:
Anna Komada
anna@gazetabilgoraj.pl

Gmina Łukowa | Gmina Obsza | Gmina Tarnogród

Budżet gminy Obsza uchwalony. W tym roku bez deficytu

Gmina Obsza podliczyła rachunki i w nowy rok weszła z uchwalonym budżetem. I to bez deficytu. W 2025 urzędnicy i radni planują wydać ponad 10 mln zł na inwestycje.

W budżecie, który Rada Gminy Obsza przyjęła na sesji w poniedziałek, 30 grudnia, są zapisane dochody w wysokości ponad 36 mln 640 tys. zł i wydatki na poziomie prawie 35 mln 600 tys. Na inwestycje radni zaplanowali niemal 10 mln 600 tys. zł.

- Brak deficytu budżetowego to sytuacja wyjątkowa. Choć poziom inwestycji będzie tylko trochę niższy od tego z 2024 roku, to jednak większość zadań nie obciąża poważnie naszego budżetu, ponieważ jest dofinansowana ze środków Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Ład" - **mówi wójt gminy Obsza Andrzej Placek.**

Najwięcej, bo ponad 5 mln 670 tys. zł, samorząd zaplanował na dokończenie budowy drogi gminnej, która połączy Obszę z Ułazowem na Podkarpaciu. Cała kwota będzie pochodzić z „Polskiego Ładu", ponieważ wkład własny gmina pokryła środkami z kończącego się roku.

Kolejne ponad 2 mln zł, w tym 90 procent z „Polskiego Ładu", to środki na dokończenie modernizacji infrastruktury sportowej.

W budżecie na 2025 rok Rada Gminy zabezpieczyła również ponad 1 mln 630 tys. zł na dokończenie modernizacji gospodarki wodociągowej. W tym przypadku dofinansowanie sięga 98 procent kosztów inwestycji.

Na liście przyszłorocznych inwestycji jest także pięć zadań, dofinansowanych z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków. Na kontynuację prac konserwatorskich i remontowych w parafiach w Babicach, Obszy i Zamchu radni zapisali w budżecie 760 tys. zł.

Podczas poniedziałkowej sesji za przyjęciem budżetu na 2025 rok zagłosowali wszyscy radni.

Natalia Račaitis

Budżet gminy Obsza na 2025 rok
dochody - **36 mln 640 tys. zł**
wydatki - **35 mln 600 tys.**
(w tym na inwestycje -10 mln 600 tys. zł)

Andrzej Placek
wójt gminy Obsza

Staramy się maksymalnie wykorzystać te pieniądze, ponieważ kolejne lata pod względem tak znacznej pomocy państwa nie zapowiadają się zbyt optymistycznie.

Koncert Kolęd w Tarnogrodzkim Ośrodku Kultury

Tarnogród: Tarnogród kolędował z Orkiestrą Dętą pod batutą Grzegorza Szteinmillera. Koncert uświetniła Marysia Malinger.

W sobotę, 4 grudnia w Tarnogrodzkim Ośrodku Kultury odbyła się muzyczna uczta pod hasłem „Koncert Kolęd". Nie byle jaka uczta, bo w wykonaniu Tarnogrodzkiej Orkiestry Dętej. Innych wrażeń dostarcza słuchanie muzyki odtwarzanej z technologii, a inaczej na żywo, w sali akustycznie do tego celu przygotowanej. Takie wydarzenie porusza zmysły, wzbudza emocje, przywołuje wspomnienia, karmi ducha i zapada w pamięć na wiele, wiele dni. A nawet lat. Kiedy na scenie TOK zasiedli muzycy pod batutą Grzegorza Szteinmillera, kiedy rozbrzmiały pierwsze nuty utworów, kiedy rozbrzmiał głos Marysi Malinger, liryczna atmosfera porwała widownię do innego wymiaru. Tak działa magia tradycji. Magia kolędowania w wykonaniu Tarnogrodzkiej Orkiestry Dętej. I magia wspólnego kolędowania.

Tarnogrodzka Orkiestra Dęta istnieje ponad 100 lat! Jest zatem dumą Tarnogrodu i stanowi ważne element lokalnej kultury. W skład zespołu wchodzą różne grupy wiekowe - od młodych, po nieco starszych. Z Tarnogrodu i okolicznych gminy.

Anna Komada

Fot. Tarnogrodzki Ośrodek Kultury

W skład zespołu muzyków z TOD wchodzą i młodzi, i nieco starsi

Fot. Tarnogrodzki Ośrodek Kultury

Tarnogrodzka Orkiestra Dęta ma długą historię. Istnieje bowiem niezmiennie od ponad stu lat!

Fot. TOK Tarnogród

Mieszkańcy chętnie wzięli udział w wydarzeniu

Muzycy podczas kolędowania w Tarnogrodzkim Ośrodku Kultury

Sobotnie popołudnie w Tarnogrodzkim Ośrodku Kultury

Kolejne takie wydarzenie, za rok

BIL

eprasa.pl 9f1e9564e3

Gmina Aleksandrów | Gmina Józefów | Gmina Tereszpol

STRONĘ REDAGUJE:
Anna Komada
anna@gazetabilgoraj.pl

Wójt Andrzej Borowiec mówi o „krótkiej kołdrze finansowej gminy”

W co w 2025 roku zainwestuje gmina Aleksandrów? Na inwestycje w gminie udało się przeznaczyć 6,7 mln zł.

Planowany budżet gminy Aleksandrów szczegółowo przedstawiła skarbnik Dominika Szcząchor podczas sesji budżetowej 27 grudnia. Finanse gminy zapowiadają się następująco: Planowane dochody: 23 mln 568 tys zł, wydatki łącznie: 24 mln 268 tys. zł z czego na inwestycyjne: 6 mln 774 tys. zł. Deficyt wyniesie 700 tys. zł, co zostanie pokryte z kredytów i pożyczek w kwocie 700 tys. zł. Wójt Andrzej Borowiec przedstawił szczegóły planowanych inwestycji: - W budżecie jest na wodociągi 120 tys zł. W tym mieści się dokumentacja i podłączenie drogi na Podlas, również w I części w stronę boiska. Nie łapiemy się na dofinansowania, bo jest za mało mieszkańców. Ale wodociągi nie są rzeczą drogą, więc woda na Podlas popłynie - zapewnia wójt Borowiec.Wójt wyliczył również drogi, które mają zostać zrobione. To między innymi droga w Aleksandrowie III od kościoła do remizy, budowa drogi w miejscowości Sigła, droga do przetwórni soków, rozbudowa drogi w Aleksandrowie IV. Borowiec podkreśla, że samorząd zabezpieczył środki na dokumentacje projektowe, wykup gruntów, ale kluczowe do przeprowadzenia inwestycji będzie wsparcie zewnętrzne z programów i dofinansowań. - Kołdra finansowa jest krótka i będziemy oszczędzać na czym się tylko da i w tym kierunku będziemy zmierzać - podkreśla wójt.Radni gminy Aleksandrów jednogłośnie przyjęli budżet na 2024 rok. - Dziękuję za przyjęcie budżetu, dziękuję za krytyczne uwagi. Nie będę ukrywał, że to był trudny rok inwestycyjny, to też dla mnie nowość, ale dołożyłem wszelkich starań, by skonstruować ten budżet - podkreśla wójt Andrzej Borowiec.

Fot.Tomasz Zalewa

Andrzej Borowiec, wójt gminy Aleksandrów: Kołdra finansowa jest krótka i będziemy oszczędzać na czym się tylko da i w tym kierunku będziemy zmierzać

Natalia Račaitis

Najważniejsze planowane inwestycje w 2025 roku:

- rozbudowa sieci wodociągowej - **120 tys. zł**
- kanalizacja - **80 tys. zł**
- modernizacja oczyszczalni ścieków - **2 mln 370 tys. zł**
- drogi gminne - **1,8 mln zł**
- dokumentacja projektowa dróg - **250 tys zł**
- zakup działek pod budowę dróg - **15 tys. zł**
- rozbudowa budynku przedszkola - **150 tys. zł**
- budowa żłobka - **459 tys. zł**
- budowa boiska orlik - **1 mln 400 tys. zł**

Jest budżet Józefowa na przyszły rok. Na co pójdzie 21 mln zł?

Józefowscy radni jednogłośnie uchwalili budżet na 2025 rok. Co najbardziej interesuje mieszkańców, to z pewnością inwestycje, na które gmina zamierza przeznaczyć 21 mln zł. Co w gminnych planach?

W uchwale budżetowej na 2025 rok Rada Miejska zapisała ponad 62 mln zł dochodów i wydatki, sięgające 62 mln 290 tys. zł. Podczas sesji, która odbyła się w poniedziałek, 30 grudnia, za przyjęciem budżetu opowiedzieli się wszyscy radni, biorący udział w obradach.

Na inwestycje w przyszłym roku rada gminy zaplanowała prawie 21 mln zł.

- Wydatki inwestycyjne utrzymują się na zbliżonym poziomie, ale lista konkretnych zadań jest niezwykle długa. W poprzednich latach, poza kończącym się rokiem, pierwsza lista inwestycji była skromna, dopiero w ciągu roku pojawiały się na niej nowe pozycje. Tym razem uwzględniliśmy inwestycje, na które chcemy pozyskać dotacje, bo wpisanie ich do budżetu było jednym z warunków ubiegania się o dofinansowanie - wyjaśnia burmistrz Józefowa Roman Dziura.

Burmistrz dodaje, że przyjęty właśnie budżet jest częścią kadencyjnego budżetu obywatelskiego i odpowiedzią na potrzeby zgłaszane przez mieszkańców.

Większość przyszłorocznych inwestycji gmina sfinansuje środkami ze źródeł zewnętrznych, w tym przede wszystkim z Programu Inwestycji Strategicznych Polski Ład.

Korzystając z tego źródła józefowski samorząd chce m.in. dokończyć rozbudowę kanalizacji i infrastruktury wodno-ściekowej. W budżecie na 2025 rok rada miejska zabezpieczyła na ten cel prawie 8 mln 100 tys. zł.

Kolejny 1 mln 600 tys. zł to środki na modernizację oczyszczalni ścieków w Józefowie i hydroforni w Stanisławowie. Większość tej kwoty gmina chce pozyskać z funduszy unijnych, ale wniosek o przyznanie dotacji jeszcze nie został rozpatrzony.

Na decyzję czeka również wniosek o przyznanie dofinansowania na budowę mieszkań wspomaganych w Józefowie. Na to zadanie w budżecie radni zapisali ponad 3 mln 300 tys. zł.

Dzięki środkom z Polskiego Ładu józefowski samorząd planuje na przyszły rok także montaż instalacji fotowoltaicznych z magazynami energii na budynkach użyteczności publicznej, modernizację oświetlenia drogowego i remont byłej synagogi. Na fotowoltaikę radni zabezpieczyli w budżecie 2 mln 100 tys. zł, na oświetlenie 1 mln 200 tys. zł, a na synagogę ponad 500 tys. zł.

W planach jest jeszcze m.in. dokończenie budowy Klubu Dziecięcego Smyk w Józefowie o wartości prawie 1 mln 700 tys. zł oraz opracowanie dokumentacji na budowę ścieżek rowerowych, na które w budżecie zaplanowano ponad 700 tys. zł.

Józef Dziura, burmistrz Józefowa: Budżet na 2025 rok jest bardzo rozwojowy i będzie wymagać ogromu pracy. Czekamy jeszcze na rozpatrzenie wniosków o przyznanie nowych dotacji, więc pracy może być jeszcze więcej

Budżet gminy Józefów na 2025 rok:

dochody - **62 mln zł**
wydatki - **62 mln 290 tys. zł**
(w tym inwestycje- 21 mln zł)

Natalia Račaitis

W Tereszpolu było świątecznie i uroczyście

Fot.parafia MB Częstochowskiej w Tereszpolu

W jasełkach wzięły udział dzieci w różnym wieku

Fot.parafia MB Częstochowskiej w Tereszpolu

Jasełka w tereszpolskiej parafii odbyły się 26 grudnia

W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia uczniowie SP im. Henryka Sienkiewicza w Tereszpolu-Kukiełkach zachwycili wiernych jasełkami, które wystawili w kościele parafialnym w Tereszpolu.

W wyjątkowym przedstawieniu wzięły udział dzieci w różnym wieku – od najmłodszych trzylatków i czterolatków, po uczniów klas szóstych.

- Wszyscy zebrani mogli poczuć prawdziwie świąteczną atmosferę dzięki pięknej oprawie muzycznej, którą przygotowano specjalnie na tę okazję - przekazuje parafia MB Częstochowskiej w Tereszpolu.

Natalia Račaitis

BIL

eprasa.pl 9f1e9564e3

STRONĘ REDAGUJE:
Natalia Račaitis
780 029 973

Gmina Biszcza | Gmina Księżpol | Gmina Potok Górny

Budżet gminy na 2025 rok

Długa lista planowanych inwestycji w Księżpolu

Radni gminy Księżpol uchwalili budżet na 2025 rok. Zaplanowano inwestycje na kwotę ponad 21 mln zł.

Wśród zadań, jakie uchwalili radni na 2025 rok, są inwestycje w infrastrukturę wodociągową wsi, w tym budowa przepompowni wody w Rakówce (510 tys. zł), budowa sieci wodociągowej w Zyniach (106 tys. zł), budowa sieci wodociągowej na terenie gminy Księżpol (250 tys. zł). Za kwotę ponad 2 mln zł zaplanowano także dokończenie budowy sieci kanalizacyjnej w miejscowości Majdan Stary. Wśród zadań znalazła się także przebudowa drogi gminnej w Przymiarkach (1 mln 908 tys. zł) oraz przebudowa drogi gminnej w Pawlichach (310 tys. zł). Zaplanowano także budowę drogi dojazdowej w Księżpolu (600 tys. zł) oraz chodnika w Starym Lipowcu (400 tys. zł). Samorząd udzielił także dotacji w wysokości 500 tys. zł dla Powiatu Biłgorajskiego na remonty dróg powiatowych.

Na wykup gruntów w Majdanie Starym samorząd przeznaczył 150 tys. zł.

Kolejne 725 tys. zł przeznaczono na ochotnicze straże pożarne: wykonanie elewacji na budynku remizy OSP w Korchowie Drugim (280 tys. zł), modernizację świetlicy w remizie OSP w Rakówce (400 tys. zł) oraz na projekt adaptacji budynku gospodarczego na garaż dla potrzeb OSP Księżpol (30 tys. zł). Będzie także 15 tys. zł na zakup agregatu prądotwórczego dla OSP.

Kolejne ponad 2 mln zł zostaną wydane na gospodarkę komunalną i ochronę środowiska. Wśród zaplanowanych zadań jest modernizacja oczyszczalni ścieków w Płusach (400 tys. zł), zakup traktorka do koszenia trawy w Płusach (22 tys. zł), budowa oświetlenia ulicznego na terenie gminy (130 tys. zł) oraz modernizacja infrastruktury oświetleniowej na terenie gminy (ponad 1 mln 300 tys. zł). Zaplanowano także budowę altany w Nowym Lipowcu (20 tys. zł), altanki w Budzyniu (15 tys. zł) oraz zagospodarowanie placu przy świetlicy w Borkach (200 tys. zł).

Za ponad 6 mln 700 tys. zł zaplanowano inwestycje w oświatę i wychowanie. Na dokończenie budowy boiska piłkarskiego przy Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Księżpolu zaplanowano 306 tys. zł. Za kwotę ponad 4 mln zł 800 tys. zł gmina zrealizuje projekt „Termomodernizacja i poprawa efektywności energetycznej budynków użyteczności publicznej na terenie MOF Biłgoraja – Gmina Księżpol". Kolejny – „Poprawa dostępności budynków oświatowych na terenie MOF Biłgoraja – Gmina Księżpol"- wyniesie blisko 1 mln 800 tys. zł.

Wśród tegorocznych inwestycji jest także przebudowa i doposażenie świetlicy wiejskiej w Majdanie Nowym (15 tys. zł). Za kwotę blisko 2 mln 700 tys. zł gmina zrealizuje projekt „Utworzenie centrum wypoczynku i rekreacji dla mieszkańców wsi Księżpol". Wykonanie projektu budowlanego na zadanie „Budowa świetlicy wiejskiej w miejscowości Przymiarki" wyniesie 50 tys. zł, a zagospodarowanie centrum Księżpola w zakresie urządzenia zieleni wraz z projektem – 100 tys. zł.

Samorząd uchwalił także dotację dla inwestycji:

– dotacja dla Parafii w Księżpolu na Ochronę zabytków i opiekę nad zabytkami na „Renowację stacji Drogi Krzyżowej w Kościele p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Księżpolu" – 299.505,00 zł.

– dotacja dla Parafii w Majdanie Starym na Ochronę zabytków i opiekę nad zabytkami na „Konserwację i renowację obiektów sakralnych w p.w. Św. App. Piotra i Pawła w Majdanie Starym" – 299.712,75 zł.

Natalia Račaitis

Perełka Ziemi Biłgorajskiej: drewniany kościółek w Bukowinie

Słów kilka o tym, jak król gościł u chłopa w Bukowinie, a chłop nie poznał króla

BUKOWINA: Niewielki drewniany kościółek uznany obecnie za zabytek klasy zerowej jest od wieków sercem wsi Bukowina. Za powstanie świątyni w urokliwych okolicach gminy Biszcza miał odpowiadać sam król Stefan Batory. A jak do tego doszło?

Rzecz miała miejsce w roku 1578, kiedy to monarcha, zmierzając do Zamchu w towarzystwie Jana Zamojskiego oraz Jana Kochanowskiego, zarządził postój w Bukowinie.

O tym, jak król gościł w Bukowinie

Według jednych źródeł chłopi przygotowali dla króla namiot z białego płótna, natomiast inne źródła podają, że Stefan Batory gościł w jednym z domostw. Nie w byle jakim, bo nie w typowej dla tamtych czasów kurnej chacie (kurna chata, chata, w której z jednej strony przedsionka znajdowała się izba dla mieszkańców, po drugiej stronie natomiast mieściło się pomieszczenie dla kur i bydła), ale w domu, wyposażonym w świetlicę, czyli białą izbę dla gości. Chłop podobno nie wiedział, kogo przyjął pod dach, a król nie obnosił się statusem. Kiedy odjeżdżał, nadał parobkowi swoje nazwisko i wskazując na wzgórze, powiedział, że właśnie tam stanie kaplica. I stało się wedle słów króla w roku 1632. Ile prawdy jest w opowieści? Trudno powiedzieć. Faktem jest, że w spisie gospodarzy Bukowiny z roku 1808 w domu pod numerem 200 zameldowany był niejaki Jędrzej Bator. Istniało wielu jego potomków. Ostatni Bator z Bukowiny zmarł w orku 1984.

Fot. GOKSiR Biszcza

Najcenniejszym zabytkiem gminy Biszcza jest drewniany kościółek w Bukowinie, który jest zabytkiem klasy „0". Kościółek budowano od czasów pobytu w Bukowinie króla Stefana Batorego, a jego budowa została zakończona około 1632 lub 1637 r.

Co jeszcze ciekawego można znaleźć w Bukowinie? O tym w następnym wydaniu naszego tygodnika

Są też inne źródła

Inne źródła podają, że król Zygmunt III Waza oddał Bukowinę w geście uznania za wsparcie w czasie elekcji oraz zwycięstwo pod Byczyną Janowi Zamojskiemu, hetmanowi i kanclerzowi wielkiemu koronnemu. Wraz z rokiem 1600, kiedy to powstała Akademia Zamojska, hetman przekazał Bukowiną w ręce profesorów uczelni jako formę uposażenia. I tak oto urokliwa wieś stała się miejscem wytchnienia dla zacnych profesorów. Zabytkowy kościółek pod wezwaniem Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny w Bukowinie miał powstać dzięki staraniom profesorów. Początkowo w formie skromnej kapliczki, później, z rokiem 1675, zbudowano nowy budynek wyposażony w zakrystię oraz kruchtę. Kościół powstał dzięki zaangażowaniu księdza Andrzeja Abreka.

Niemy świadek historii

Drewniana świątynia stoi niezmiennie w tym samym miejscu jako niemy świadek historii. Kiedy przez tamtejsze strony przechodziła zaraza i inne choroby zbierające wśród ludzi śmiertelne żniwo. Kiedy przez wieś przewijały się oddziały Tatarów, Kozaków, Szwedów, Węgórw Rakoczego, wojsk austriackich, ukraińskich, ruskich i niemieckich. Drewniana świątynia była ostoją mieszkańców. To w kościele pw. Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny lokalna społeczność wznosiła błagalne modlitwy, pokładając wiarę i nadzieję w opiekę Maryi. Od wnuków po dziadków. Z pokolenia na pokolenie przekazywana jest historia tej najstarszej budowli w gminie Biszcza.

Anna Komada

BIL

O G Ł O S Z E N I E

WÓJT GMINY KSIĘŻPOL INFORMUJE,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy oraz na stronie internetowej www.bip.ksiezpol.pl zamieszczono ogłoszenie o pierwszym przetargu nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Księżpol.

WÓJT GMINY POTOK GÓRNY INFORMUJE, ŻE

na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Potok Górny oraz na stronie internetowej www.ugpotokgorny.bip.lubelskie.pl wywieszony został w dniu 07 stycznia 2025 r., na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę.
Wykaz stanowi załącznik do Zarządzenia Wójta Gminy Potok Górny Nr 81/2025 z dnia 02 stycznia 2025 r.

eprasa.pl 9f1e9564e3

Łada Biłgoraj zaczyna przygotowania

Piłkarze Łady 1945 Biłgoraj rozpoczynają przygotowania do rundy wiosennej. Pierwszy trening już w czwartek, dzień wcześniej niż wstępnie zaplanował klub. - Nasza strata nie jest jakaś gigantyczna, żeby powiedzieć, że już jest po sezonie i Łada nie ma o co grać na wiosnę - mówi Nowej Gazecie Biłgorajskiej trener Marcin Zając.

Fot. NGB

Sukcesów sportowych w Nowym Roku. Dużo takich życzeń Pan dostał?
- Dziękuję za życzenia i wszystkiego dobrego również. Czy dużo? Myślę, że standardowo. Najwięcej od przyjaciół i od rodziny jak co roku.

A co będzie dla Łady Biłgoraj sukcesem sportowym w tym roku?
- Myślę, że rozwój klubu przede wszystkim i rozwój indywidualny zawodników. Jestem w tym klubie po to, żeby ci chłopcy się rozwijali, robili postępy i grali coraz lepiej i skuteczniej.

Rozwinęła się Łada odkąd objął Pan zespół?
- Bez fałszywej skromności, ale myślę, że tak. I to nie jest wyłącznie moje zdanie, ale uważam tak, także po rozmowach indywidualnych z zawodnikami. Stwierdzam, że jest kilku z nich, którzy zrobili znaczące postępy w pewnych aspektach. Ale też nie ma co ukrywać, że cały czas są też aspekty w tym zespole, które mają deficyty. I teraz w przerwie zimowej będziemy nad tym pracowali.

Patrząc na to co Pan zrobił rok temu w przerwie zimowej z Lublinianką, to kibice w Biłgoraju mogą być optymistami. Tam na wiosnę wyszedł zupełnie inny zespół. Ta przerwa w sezonie daje więcej możliwości niż ta letnia?
- Zdecydowanie tak. Ta letnia przerwa jest krótsza, do tego są spore przetasowania kadrowe i trudno w tak krótkim czasie wszystko poukładać, żeby zgrać zespół i wykrzesać z niego pełnię możliwości. W przerwie po rundzie jesiennej jest więcej czasu, nie ma tylu transferów i można wypracować jednak więcej. W wakacje mamy na przygotowanie około 4 tygodni, natomiast teraz niemal dwa razy dłużej. W Lubliniance jesienią byliśmy w strefie spadkowej, a w rundzie rewanżowej mimo, że nie było wielkich transferów, byliśmy jednym z najlepiej punktujących zespołów w IV lidze. Wierzę, że podobnie będzie na wiosnę w wykonaniu Łady Biłgoraj.

Nie obawia się Pan trochę, że zespół Łady jednak się... powiększy?
- (cisza - przyp. red.) Co pan ma na myśli?

Mam na myśli okres świąteczno-noworoczny. Mniej ruchu, więcej jedzenia i pewnie dla każdego trenera jest jakaś obawa, że zawodnicy przytyli.
- Nie, nie. O to jestem spokojny. To są na tyle dojrzali i odpowiedzialni ludzie, że wiedzą jak to wszystko wygląda. Zawodnicy Łady dostali od sztabu trenerskiego konkretne rozpiski i wytyczne. To nie są ich pierwsze święta i Nowy Rok. Niemal około dziesięć jednostek mieli przeprowadzić samodzielnie i wierzę, że zrobili to solidnie. Będą się musieli z tego rozliczyć, monitorujemy to wszystko stale i nie mam żadnych obaw. Sprawdzenie wagi pewnie standardowo będzie, ale ufam swoim zawodnikom. Wiem, że solidnie pracują i pomimo tej przerwy nikt się nie obija. Od pierwszego treningu zaczynamy normalną pracę i nie przewiduję żadnych dodatkowych problemów.

Kogo zabraknie na tym pierwszym treningu Łady, z tej kadry, która grała jesienią?
- Nie mam na ten moment żadnych informacji, że ktoś się nie pojawi, że ktoś zrezygnował, czy chce zmienić klub przed rundą wiosenną. Nikt nie zgłaszał żadnych uwag. Zobaczymy tylko jak będzie ze zdrowiem chłopaków, ale wierzę, że pojawią się wszyscy. Oczywiście nie oznacza to, że żadnych ruchów kadrowych nie będzie, bo tego nie mogę wykluczyć. Chodzi o transfery do klubu ale i te z klubu. Natomiast na dzień dzisiejszy nie mam informacji, że ktoś zgłosił działaczom chęć odejścia.

> *Wstępnie rozmawiamy o niektórych pozycjach i drobnych korektach w składzie. Przede wszystkim chodzi o to, aby wzmocnić rywalizację. Jest zima, negocjacje trwają, wiele jeszcze może się zmienić*

> *- Trzecia pozycja to też jest spore osiągnięcie i uważam, że to naprawdę będzie dobry wynik - zapowiada trener Łady Marcin Zając*

Działacze dostali pewnie od Pana listę transferowych życzeń?
- Tak. Wstępnie rozmawiamy o niektórych pozycjach i drobnych korektach w składzie. Przede wszystkim chodzi o to, aby wzmocnić rywalizację. Ale konkretnych nazwisk jeszcze nie mogę podać. Jest zima, negocjacje trwają, wiele jeszcze może się zmienić. A do tego inne zespoły też szukają wzmocnień i nie chcemy im ułatwiać sprawy. Dopiero jak rozmowy zostaną sfinalizowane, będziemy mogli potwierdzić.

Co to znaczy wzmocnić niektóre pozycje?
- Też nie chcę o tym mówić. To są póki co wewnętrzne sprawy klubu. Ale są pozycje, na których szukamy dodatkowej rywalizacji i chcemy podnieść poziom. Zobaczymy co z tego wyjdzie.

Rewolucji w przerwie zimowej raczej nie będzie, ale spodziewać się jednego transferu, czy raczej 3-4 nowych zawodników?
- To się okaże. Ale z pewnością to nie będzie tylu zawodników ilu dołączyło do nas w tej przerwie przed rozpoczęciem sezonu. Dzisiaj nie wiem sam jak to się zakończy i nie chcę składać żadnych konkretnych deklaracji jak duże będą te zmiany kadrowe. O ile uda nam się dogadać i z zawodnikami, których chcemy mieć w składzie i z ich klubami.

Kwestia awansu do III ligi to jest sprawa między Stalą Kraśnik i Lublinianką. Zgadza się Pan z tym?
- Cały sezon to jest maraton, a my jesteśmy dopiero w połowie drogi. Regularne punktowanie na wiosnę będzie kluczem do awansu, ale też nie ma co ukrywać, kto jest faworytem do tego awansu. Tak, to Stal i Lublinianka, które w rundzie jesiennej wywalczyły najwięcej punktów. Z drugie strony nasza strata nie jest jakaś gigantyczna, żeby powiedzieć, że już jest po sezonie i Łada nie ma o co grać na wiosnę. Jest przed nami o jeden punkt Tomasovia i jest o co grać.

Jest o co grać, bo przy dobrym układzie do III ligi mogą awansować nawet dwa zespoły, bo są przecież baraże.
- To prawda, to jest nowość w tej lidze. O to drugie miejsce też warto walczyć do końca, bo później wszystko jest możliwe. To są dodatkowe mecze już po skończonym sezonie i trudno przewidzieć, czy nie będzie kontuzji i w jakich składach drużyny do nich przystąpią. Nie wiadomo czego się spodziewać. Na pewno drużyna, która skończy sezon na tym drugim miejscu będzie musiała szybko się zebrać i zorganizować na te decydujące mecze barażowe.

Piłka nożna jest oczywiście nieprzewidywalna, ale aż na tyle, żeby spodziewać się, że ktoś pokrzyżuje plany Stali Kraśnik i Lubliniance?
- Teoretycznie nie, ale w praktyce nie takie rzeczy już się zdarzały w ligowej rywalizacji. Strona sportowa to jedno, ale nie zapominajmy też, że bardzo ważne będą sprawy organizacyjne i stan klubowych finansów. Zobaczymy czy wszyscy są gotowi i chcą zrobić wszystko, żeby awansować. Dzisiaj ciężko powiedzieć. Na pewno ta runda wiosenna będzie wyglądała inaczej niż pierwsza część rozgrywek, bo kluby z dołu tabeli szukają wzmocnień i zrobią wszystko, żeby się utrzymać. To oznacza, że i Stal i Lublinianka, ale też cała reszta z górnej części tabeli będzie mieć znacznie trudniej o punkty. Czeka nas wiele trudniejszych spotkań.

Plan przygotowań Łady znamy od kilku tygodni. Nic Pan nie zmienił?
- Zmieniłem. Przygotowania zaczynamy dzień wcześniej, czyli 9 stycznia. Czyli w czwartek spotykamy się na pierwszym w tym roku treningu. Później czekają nas dwa tygodnie solidnych treningów i dopiero zagramy pierwszy sparing. Na 25 stycznia mamy zaplanowane spotkanie w Biłgoraju z trzecioligowym Lewartem Lubartów. Szacunek dla zawodników, że są w stanie to wszystko pogodzić, bo to nie jest proste zadanie. Oni nie utrzymują się tylko z grania w piłkę nożną, ale normalnie pracują zawodowo, czy studiują i mają regularnie zajęcia. To jest szereg wyrzeczeń. Jest spora grupa młodych zawodników Łady, którzy są studentami i dojeżdżają z Rzeszowa. Jest też grupa dojeżdżająca z Lublina. Ktoś kończy pierwszą pracę, wsiada w samochód i jedzie do Biłgoraja na trening. Cierpi na tym rodzina, czy inne rozrywki, ale widać, że ci chłopcy lubią to co robią.

To będzie trudna wiosna w IV lidze. Łady to pewnie nie dotyczy, ale degradacja może dotknąć połowę drużyn, jeśli z III ligi spadną Lewart czy Świdniczanka.
- Zgadza się. Biorąc pod uwagę ile drużyn może w czerwcu spaść z tej ligi, to naprawdę może być ciężko. Ale w poprzednim sezonie bodaj Łęczna i Bychawa były typowane jako kandydaci do spadku po pierwszej rundzie i ostatecznie się utrzymały. Nie było też chętnych do grania na tym poziomie, bo drużyny, które wygrały klasę okręgową, organizacyjne i sportowo nie były gotowe na IV ligę, więc nawet spadek nie oznacza, że zespół na pewno pożegna się z czwartoligowymi boiskami.

Wyobraża Pan sobie dalszą pracę w Biłgoraju?
- Ja jestem bardzo zadowolony. Naprawdę w Biłgoraju nie mogę narzekać, natomiast wszyscy wiedzą jaka nieprzewidywalna jest przyszłość trenerska i na czym ta praca polega. Ja jestem bardzo ambitny, jestem osobą, która chce się rozwijać i mierzy wysoko. Na ten moment jestem w Ładzie i zrobię wszystko najlepiej jak potrafię, żeby Biłgoraj miał dobry i coraz lepszy zespół. Wiem po co sprowadzili mnie działacze i zrobię wszystko, żeby godnie reprezentować ten klub.

Trzecie miejsce na koniec tego sezonu, to będzie wielki sukces Łady 1945 Biłgoraj. Tak czy nie?
Myślę, że jesteśmy w stanie ugrać nawet wyższe miejsce i wyższe miejsce niż trzecie nazwałbym wielkim sukcesem. Natomiast trzecia pozycja to też jest spore osiągnięcie i uważam, że to naprawdę będzie dobry wynik.

Dziękuję za rozmowę.

Tomasz Zalewa

BIL

eprasa.pl 9f1e9564e3

Środowisko piłki ręcznej nie zawiodło!

Fot.MKS Biłgoraj

Oni zagrali na turnieju charytatywnym w Biłgoraju i w największym stopniu pomogli w zbiórce dla małego chłopca

Karolek z gminy Księżpol regularnie wraca do szpitala na kolejne kontrole i hospitalizacje. Lekarze w Polsce proponują przejście na serce jednokomorowe lub przeszczep serca

Dzięki życzliwej postawie m.in. klubów z Kielc i Puław, na kibiców czekały cenne sportowe pamiątki

MKS Biłgoraj, całe lokalne środowisko piłki ręcznej, ale też oczywiście kibice i sponsorzy. Wielki szacunek! Dzięki tym ludziom udało się zebrać ponad 13 tysięcy złotych, na II Turnieju Charytatywnym Piłki Ręcznej im. Andrzeja Danilewicza w Biłgoraju. Wszystko dla chorego Karolka.

Karol mieszka w Księżpolu. Dziecko urodziło się w sierpniu ubiegłego roku w Puławach z jedną z najcięższych i zarazem najrzadszych wad serca anomalią Ebsteina.

- O wadzie dowiedziałam się w 29. tygodniu ciąży, podczas rutynowej kontroli, gdzie w trakcie badania USG lekarz zauważył nieprawidłowe przepływy w sercu. Pierwsza operacja na otwartym sercu odbyła się w dziewiątej dobie życia, niestety nie przyniosła ona pożądanego efektu, jego stan się pogarszał i w dziewiętnastej dobie życia przeszedł drugą operację, także na otwartym sercu. Zarówno po pierwszej, jak i drugiej operacji jego stan był bardzo ciężki, zagrażający życiu. Po sześciu tygodniach pobytu w szpitalu mogliśmy wyjść do domu, gdzie z wytęsknieniem czekał na niego brat. Obecnie Karolek przyjmuje kilka razy na dobę leki, jesteśmy pod stałą opieką lekarzy specjalistów z Warszawy, kontrole zazwyczaj są kilkudniowe, co wiąże się z wynajmowaniem noclegów oraz dojazdami. Musieliśmy także zakupić sprzęt do badania saturacji i wagę do codziennego kontrolowania masy ciała. Wszystko to znacznie uszczupla nasz budżet domowy. Każda chwila jest dla nas cenna, wciąż żyjemy w niepewności i strachu, że może wydarzyć się coś nieprzewidzianego. Kiedy Karolek osiągnie odpowiednią wagę czekają nas kolejne operacje. Każda najmniejsza pomoc z Państwa strony będzie dla nas ogromnym wsparciem. Za co serdecznie w imieniu swoim i Karola dziękujemy - tłumaczy matka chłopca.

Na odzew nie trzeba było czekać, ani specjalnie nikogo namawiać. Do pomocy rzucił się choćby MKS Biłgoraj. Na II Turnieju Piłki Ręcznej im. Andrzeja Danilewicza w hali OSiR, czekały puszki i wolontariusze. Ale były też licytacje, a na nich sportowe pamiątki. M.in.: koszulka z podpisami zawodników KS Iskra Kielce, czy piłki z podpisami od Azoty-Puławy, czyli drużyn występujących na co dzień w Superlidze. Do tego vouchery na zabiegi kosmetyczne i inne fanty przekazane przez po prostu życzliwych ludzi. I efekt jest.

- Brak nam słów. 13,248,38 zł!!! To jest kwota, którą udało się dzięki wam uzbierać dla Karolka. Przede wszystkim dziękujemy naszym głównym aktorom i tym małym i tym dużym, którzy stworzyli to fantastyczne widowisko. Dziękujemy naszym działaczom na czele z prezesem Janem Majewskim za wsparcie organizacji turnieju. Podziękowania również dla naszych trenerów: Janusza Ćwikły, Michała Chodary, Mateusza Trześniowskiego, Artura Zawiślaka oraz Joanny Rubin za wsparcie organizacji całej tej imprezy - przekazuje MKS Biłgoraj.

Tomasz Zalewa

Nie jest łatwo trenować pływanie w Biłgoraju

Jak biłgorajskie pływanie to przetrwa i czy w ogóle przetrwa, tego nie wiadomo. Na razie nie poddaje się i dzielnie walczy. Po tym jak basen w Biłgoraju został zamknięty i zaczął się remont pływalni, rozwiązania były dwa.

Przerwać szkolenie i dać sobie spokój z pływaniem albo zacisnąć zęby i się pomęczyć. I tak robi RWKS Sparta Biłgoraj, a na zajęcia młodzież dojeżdża do Tomaszowa Lubelskiego czy Janowa Lubelskiego. W sekcji pływackiej Sparty trenuje w tej chwili blisko 40 młodych zawodniczek i zawodników z całego powiatu biłgorajskiego. W zasadzie wszystko opiera się na cierpliwości rodziców, którzy kosztem szkoły, wolnego czasu, przymykają oko i pozwalają trenować. Jeszcze. I oby jak najdłużej. Wielki szacunek dla młodych ludzi na zdjęciach, za to, że im się chce.

Tomasz Zalewa

Młodzi pływacy z Biłgoraja... na uchodźstwie. Nie wiadomo jak długo jeszcze będą trenować w innych miastach

Fot.Sparta Biłgoraj

RWKS Sparta Biłgoraj do odwołania będzie trenować w innych miastach

Fot.Sparta Biłgoraj

A to Biłgoraj w Janowie Lubelskim. To jedno z miejsc, gdzie na zajęcia dojeżdża nawet blisko 30 młodych pływaków

RWKS Sparta Biłgoraj do odwołania będzie trenować w innych miastach

BIL

eprasa.pl 9f1e9564e3

Noworoczny koncert kolęd i pasorałek w Biłgoraju

Fot.Natalia Racaitis

Ksiądz proboszcz z zainteresowaniem oglądał cały koncert

Fot.Natalia Racaitis

Ten niezwykły wieczór muzyki i kolędowania pozostanie na długo w pamięci mieszkańców

Biłgorajska parafia 1 stycznia zaprosiła dziś na noworoczny koncert kolęd. Po wieczornej mszy świętej w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Biłgoraju rozbrzmiały najpiękniejsze polskie kolędy i pastorałki. Publiczność dopisała.

W świątecznej atmosferze, 1 stycznia, w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Biłgoraju odbył się wyjątkowy koncert kolęd. W murach świątyni zabrzmiały zarówno klasyczne utwory, które od pokoleń tworzą klimat Bożego Narodzenia, jak i nowe pastorałki, które poruszyły serca publiczności. Podczas koncertu na scenie pojawiło się grono utalentowanych muzyków i wokalistów, których występy wypełniły kościół harmonią dźwięków. Wśród instrumentalistów znaleźli się:

- Janusz Rosłan (fortepian),
- Zbigniew Taczała (organy Hammonda),
- Wojciech Szczepański i Tomasz Hałasa (gitary),
- Oliwier Pogorzelec (skrzypce),
- Weronika Jagodzińska (flet poprzeczny),
- Krystyna Babij (mandolina),
- Kacper Kyc (akordeon),
- Beniamin Gleń (instrumenty perkusyjne),
- Adam Balicki (waltornia),
- Zuzanna Kądziołka (flet prosty).

Wśród wokalistów, którzy swoim pięknym śpiewem rozkochali w sobie publiczność, znaleźli się: Julia Bednarz, Katarzyna Rączka, Martyna Bednarz, Marta Hałasa, Hanna Cybulska, Hanna Majcher, Jan Cieślak, Paulina Remiśko.

Podczas koncertu wystąpiła również schola Armia Nieba, działająca przy kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Jej członkowie pięknie zaśpiewali wesołe pastorałki, które idealnie wkomponowały się w świąteczny charakter wydarzenia. Opiekunem scholi była Siostra Michaela, która wraz z Siostrą Norbertą czuwa nad jej rozwojem muzycznym i duchowym. W śpiewie wokalistom pomagała również Małgorzata Hałasa, dodając swoje wsparcie do harmonii całego koncertu. Nad całością wydarzenia czuwała Siostra Norberta Jamróż, dbając o jego organizację i przebieg. Profesjonalne nagłośnienie zapewnił Tomasz Hałasa, dzięki czemu każdy dźwięk – zarówno instrumentalny, jak i wokalny – brzmiał doskonale w przestrzeni kościoła. - Wspólny śpiew kolęd jest tradycją polskich domów. Dlatego mamy wielki zaszczyt zaprosić Państwa do wspólnego kolędowania. Jest to czas nie tylko zasłuchania się w piękną muzykę, ale również okazja do modlitwy poprzez śpiew tradycyjnych pieśni, ale też nowych kolęd i pastorałek - mówi s. Norberta Jamróż.

Ten niezwykły wieczór muzyki i kolędowania pozostanie na długo w pamięci mieszkańców Biłgoraja, którzy licznie przybyli, by wspólnie cieszyć się pięknem świątecznych melodii.

Natalia Račaitis, Kacper Kyc

Fot.Natalia Racaitis

Przed publicznością wystąpiła schola parafialna Armia Nieba

Fot.Natalia Racaitis

Noworoczne wydarzenie cieszyło się ogromnym zainteresowaniem

Fot.Natalia Racaitis

W murach świątyni zabrzmiały zarówno klasyczne utwory, które od pokoleń tworzą klimat Bożego Narodzenia, jak i nowe pastorałki

Fot.Natalia Racaitis

Noworoczny koncert kolęd w parafii Trójcy Świętej i WNMP w Biłgoraju

Fot.Natalia Racaitis

Na klawiszach zagrał Janusz Rosłan

BIL

eprasa.pl 9f1e9564e3